DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 57. Czwartek, 3 (15) Marca. 1866 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8.—Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku niezwracają się.—Listy przyjmują się tylko frankowane.—We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się w prost do Dyrekcji.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8.—Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.—Miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nieprzyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5.—Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 kop. 20.—Półrocznie rs. 4 kop. 60.—Kwartalnie rs. 2 kop. 30.—Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rs. 1.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 2 (14) Marca

Najpoddanniejszy raport ministra finansów i budżet dochodów i wydatków państwa na r. 1866.—zamieszczone są w dodatku do dzisiejszego numeru.

JW. Hrabia Namiestnik w Królestwie, raczył oznajmić zadowolenie swoje Stałym Członkom Rady Stanu Królestwa, Rzeczywistym Radcom Stanu: Łąckiemu i Borzęckiemu, za gorliwy udział przyjęty przez nich, obok pełnienia obowiązków w Radzie Stanu Królest wa, w pracach Wydziału III-go z Najwyższego Rozkazu Jego Cesarsko-Królewskiej Mości ustanowionego w roku zeszłym czasowo, przy IX-m Departamencie Rządzącego Senatu, z powodu nagromadzenia się w nim spraw i przyłożenie się przez to do przyspieszenia wymiaru sprawiedliwości.—Zarazem JW. Hrabia Namiestnik upoważnić raczył Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Sprawiedliwości do oświadczenia zadowolenia Jego, Pomocnikom Naczelnego Prokuratora przy pomienionym Departamencie Rządzącego Senatu, Nowakowskiemu, Muszyńskiemu, Prokopowiczowi i Wierzchlejskiemu, za wyrabianie z usilnością wniosków w sprawach, przez dwa Wydziały zwyczajne i trzeci czasowy tegoż Departamentu, odsądzonych.

W Imieniu Najjaśniejszego

ALEXANDRA II,

Cesarza i Samowładcy Wszech Rosij, Króla Polskiego, Wielkiego Księcia Finlandzkiego, etc., etc., etc.

Rada Administracyjna Królestwa.

Z mocy Najwyższej decyzji, oznajmionej w odezwie Ministra S. S. z d. 16 (28) Lutego 1865 r. N. 4498, upoważniającej Namiestnika w Królestwie łącznie z Radą Administracyjną do udzielania wsparć pieniężnych tak corocznych jak i jednorazowych, rodzinom tych osób prywatnych, które podczas nieporządków w roku 1861, 2, 3 i 4 przenosząc śmierć nad złamanie przysięgi wierności, stały się ofiarami gwałtu i przestępnych działań powstańców, a skutkiem tego padły pod ciosami zabójców,—na przedstawienie Jenerał-Policmajstra w Królestwie Polskiem, postanowiła i stanowi:

Artykuł 1. Na zasadach wyjaśnionych w postanowieniu Rady Administracyjnej z d. 26 Lutego (10 Marca) 1865 r. N. 11,429, udzielają się wsparcia jednorazowe:

1) Surze *Majewskiej*, lat 55 mającej, matce n. Szczepana Majewskiego, mieszkańca m. Sierpca, w Powiecie Lipnowskim, rs. 50.

2) Andrzejowi, lat 64, i Elżbiecie, lat 60, mającym, małżonkom *Zbikowskim*, rodzicom n. Jana Zbikowskiego, mieszkańca m. Rypina, w Powiecie Lipnowskim, rs. 150.

3) Eufemji *Czachorowskiej* lat 18 mającej, córce n. Adama Czachorowskiego, b. Urzędnika Rządu Gubernjalnego Płockiego, zamieszkałego w Gminie Turza, w Powiecie Lipnowskim, rs. 100.

4) Józefie *Rousseau*, lat 90 mającej, matce n. Antoniego Rousseau, b. Nadleśniczego lasów rządowych, zamieszkałego we wsi Radziwiu, w Powiecie Gostyńskim, rs. 50.

5) Feliksowi *Durmajowi*, lat 31 mającemu, wdowcowi, oraz dzieciom jego: Józefowi, lat 8, Janowi, lat 5, Franciszkowi, lat 3, i Andrzejowi, 1½ roku mającym, pozostałym po n. Jadwidze Durmaj, zamieszkałej we wsi Sanniki, Powiecie Gostyńskim, rs. 150.

6) Marjannie *Majewskiej*, lat 67 mającej, macosze n. Jana Majewskiego, b. żołnierza Komendy Żandarmskiej, w m. Opocznie, rs. 50.

7) Auguście *Majewskiej*, lat 18 mającej, córce n. Mikołaja Majewskiego, b. Konnego Posłańca w biurze Naczelnika Powiatu Ostrołęckiego, rs. 50.

8) Ewie *Murawskiej*, lat 63 mającej, matce n. Ludwika Murawskiego, mieszkańca m. Ostrołęki, rs. 50.

9) Izaakowi *Rożaner*, lat 53 mającemu, wdowcowi, i dzieciom jego, pozostałym po n. Esterze Rożaner, zamieszkałej w m. Przasnyszu, rs. 150.

10) Ottonowi, synowi, lat 6 i Bercie, córce, lat 2 mającym, dzieciom *Szteinke*, pozostałym po n. Ludwiku Szteinke, pruskim poddanym, czasowo zamieszkałym w Gminie Poźnówka, w powiecie Łukowskim, rs. 100.

11) Wdowie Justynie *Sokołowskiej*, lat 28 mającej, pozostałej po n. Wojciechu Sokołowskim, mieszkańcu m. Ozorkowa, w Powiecie Łęczyckim, rs. 50.

12) Joannie *Dumańskiej*, sierocie, lat 15 mającej, pozostałej po n. Józefie Dumańskim, zamieszkałej w m. Bielsku, w Powiecie Płockim, rs. 150.

13) Janowi Wilhelmowi *Fryda*, lat 53 mającemu, ojcu n. Fryderyka Fryda, mieszkańca wsi Bulkowa, w Powiecie Płockim, rs. 50.

14) Elżbiecie *Trejchel*, ma[illegible] Daniela Trejchel, mieszkańca Gminy Pogorzelec, w Powiecie Stanisławowskim, rs. 50.

15) Andrzejowi, lat 24, i Józefie, lat 21 mającym, *Wiśniewskim*, dzieciom pozostałym po n. Józefie i Franciszku małżonkach Wiśniewskich, mieszkańcach wsi Zalesie-Łęki, w Powiecie Pułtuskim, rs. 100.

16) Ruchli *Rzeźnickiej*, 60 lat mającej, matce n. Mośka Berczak-Rzeźnickiego, mieszkańca m. Serocka, w Powiecie Pułtuskim, rs. 50.

17) Wdowie Józefie *Popowskiej*, lat 56 mającej pozostałej wraz z dziećmi po n. Stanisławie Popowskim, mieszkańcu m. Mokobody, w Powiecie Siedleckim, rs. 150.

18) Julji *Blacha*, lat 64 mającej, matce n. Piotra Blacha, mieszkańca m. Kielce, rs. 100.

19) Antoniemu, lat 55 i Antoninie, lat 54 mającym, małżonkom *Abram*, rodzicom n. Wawrzyńca Abrama, mieszkańca m. Daleszyce, w Powiecie Kieleckim, rs. 75, wdowie zaś pozostałej po tymże Wawrzyńcu Abram, Marjannie, lat 24 mającej, rs. 100.

20) Andrzejowi *Mosakowskiemu*, lat 40 mającemu, wdowcowi, i córce jego Wiktorji, lat 8 mającej, pozostałym po n. Marjannie Mosakowskiej, zamieszkałej w Gminie Jasiennica, w Powiecie Ostrołęckim, rs. 100.

21) Marjannie *Kaczyńskiej*, lat 60 mającej, matce n. Józefa Kaczyńskiego, mieszkańca Gminy Radzymin, w Powiecie Stanisławowskim, rs. 50.

22) Wdowie Józefie *Gałeckiej*, lat 46 mającej, pozostałej po n. Walentym Gałeckim, mieszkańcu m. Parzęczewa, w Powiecie Łęczyckim, rs. 75.

23) Michałowi *Grybek*, wdowcowi, lat 50 mającemu, oraz dzieciom jego: Adamowi, lat 11, Józefowi, lat 9, i Antoninie, lat 4 mającym, pozostałym po n. Marjannie Grybek, zamieszkałej w Gminie Turośl, w Powiecie Łomżyńskim, rs. 150.

24) Józefowi, lat 70 i Antoninie, lat 60 mającym, małżonkom *Szarawara*, rodzicom n. Józefa Szarawara, mieszkańca m. Przyrowa, w Powiecie Wieluńskim, rs. 100.

25) Bronisławowi, lat 13 i Helenie, lat 14 mającym, *Godowskim*, dzieciom naturalnym n. Franciszka Godowskiego, mieszkańca Gminy Włoszczówka, w Powiecie Kieleckim, rs. 100.

26) Baltazarowi *Sofińskiemu*, lat 35 mającemu, Pomocnikowi Maszynisty przy drodze Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, zamieszkałemu w Warszawie, który uległ nieuleczonemu kalectwu, rs. 150.

27) Izaakowi *Aleksandrowiczowi*, lat 60 mającemu, i żonie jego Zysli, zamieszkałym w m. Radoszycach, w Powiecie Opoczyńskim, którzy przez powstańców pobici zostali, rs. 100.

28) Piotrowi *Partyka*, mieszkańcowi m. Gowarczew, w Powiecie Opoczyńskim, uległemu nieuleczonemu kalectwu, rs. 150.

29) Mirli *Goldbaum*, lat 24 mającej, zamieszkałej w m. Makowie, Powiecie Pułtuskim, żonie Chaima Goldbaum, uległej nieuleczonemu kalectwu, rs. 150.

30) Janklowi *Rubinberg*, lat 37 mającemu, mieszkańcowi osady Goworów w Powiecie Ostrołęckim, uległemu nieuleczonemu kalectwu, rs. 100.

31) Kazimierzowi *Jakubikowi*, lat 30 mającemu, mieszkańcowi Gminy i wsi Iwanowskie-Sioło, w Powiecie Lubelskim, uległemu nieuleczonemu kalectwu, rs. 150.

Art. 2. Wykonanie niniejszego Postanowienia porucza się Jenerał-Policmajstrowi w Królestwie Polskiem, oraz Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.

W Warszawie, d. 25 Stycznia (6 Lutego) 1866 r.

Namiestnik,

Jenerał-Adjutant, (podp.) *Hr. Berg.*

Jenerał-Policmajster w Królestwie Polskiem, Świty Jego Cesarskiej Mości, Jenerał-Major,

(podp.) *Trepow.*

P. o. Podsekretarza Stanu,

(podpisano) *Rogoziński.*

Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 10,734 kop. 17, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 1 (13) Marca r. b. Gustawowi Kaczkowskiemu, właścicielowi dóbr Moniatycze, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Hrubieszowskim, Gminie Moniatycze, wysłane zostało do Kasy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 5,100 k. 33, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 1 (13) Marca r. b. Ksaweremu i Józefowi Wołowskim, właścicielom dóbr Moszenki i Sługocin, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Lubelskim, Gminie Tomaszowice, wysłane zostało do Kasy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 3,108 kop. 83, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 1 (13) Marca r. b. Karolowi Jurkowskiemu, właścicielowi dóbr Bierejów, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Lubelskim, Gminie Mierejów, wysłane zostało do Kasy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 14,947 k. 45, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 1 (13) Marca r. b. Teodorowi i Aleksandrze Kosińskim, właścicielom dóbr Żelkow, położonych w Gubernji Lubelskiej Powiecie Siedleckim, Gminie Skurzec, wysłane zostało do Kasy Powiatu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 10,885 kop. 50, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 1 (13) Marca r. b. Ignacemu Zabierzowskiemu, właścicielowi dóbr Kowiesy, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Siedleckim, Gminie Kowiesy, wysłane zostało do Kasy Powiatu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy.

Dyrekcja Ubezpieczeń.—Dla zapobieżenia wypadkom pogorzeli z rozmyślnego podpalenia wydarzającym się, Dyrekcja Ubezpieczeń na zasadzie decyzji Jaśnie Oświeconego Księcia Namiestnika, objawionej w odezwie Sekretarza Stanu przy Radzie Administracyjnej Królestwa, z d. 3 (15) Listopada 1845 r. N. 27,888, za każde wykrycie i oddanie w ręce sprawiedliwości podpalacza przyznaje nagrodę pieniężną w wysokości od 75 do 150 rs. Pragnąc, aby postępowanie to wiadomem było jak największej liczbie mieszkańców, Dyrekcja widzi potrzebę pnblicznie obwieścić, że powyższa Decyzja Jaśnie Oświeconego Księcia Namiestnika ciągle w swej mocy obowiązuje i że Dyrekcja zawsze gotową jest przyznać i wypłacić wyżej oznaczoną nagrodę, każdemu, kto przyczyni się do wykrycia podpalacza i oddania go w ręce sprawiedliwości.

Zaliczenie.— Przez Naiwyższy rozkaz z d. 26 lutego (v. s.), Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Wacław Konstantynowicz, zaliczony został do strzeleckiego lejbgwardji batalionu Cesarskiej Rodziny. (*Rus. Inw.*)

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 2 (14) Marca.

Na posiedzeniu konferencji 10-go b. m. do sprawy księstw naddunajskich, pod prezydencją p. Drouyn de Lhuys, znajdowali się następujący pełnomocnicy: p. Czyczerin, radca ambasady, w nieobecności barona Budberga, ze strony Rosji, lord Cowley ze strony Anglji, książę Metternich ze strony Austrji, hr. Goltz ze strony Prus, kawaler Nigra ze strony Włoch i Sawfet-pasza ze strony Turcji. Krążyła pogłoska, że na tem posiedzeniu zajmowano się kwestją ujść Dunaju, ale zaprzecza jej pośrednio przez nas podane doniesienie *Monitora wieczornego*, a ponieważ posiedzenie trwało tylko godzinę, zapewne wszystko zakończyło się na zainstalowaniu się konferencji i sprawdzeniu pełnomocnictw.—Według telegramu z Paryża, na posiedzeniu tem postanowiono zachowywać tajemnicę o naradach. Zapewniają iż panuje zupełna jednozgodność zdań co do utrzymania w swej mocy konwencji z 1858 r. Następne posiedzenie konferencji, ma się odbyć po powrocie barona Budberga.—Jak utrzymują, dyplomacja dla ocalenia swego honoru, musi teraz dojść do gruntu rzeczy i nie ograniczyć się, jak w 1858 i 1861 r., na kombinacji przelotnej, sztucznej, która prawie zaraz po dojściu do skutku została zniweczoną. Teraz będzie chodziło o utrwalenie stałego i ostatecznego porządku rzeczy, któryby zabezpieczył księstwa od ponowienia się takich wypadków, jak te, które obaliły tron księcia Kuzy.

Tymczasem niespodziane wypadki mogą odrazu zniweczyć wszelkie usiłowania konferencji. *Monitor wieczorny* wprawdzie donosi, że ostatnie wiadomości z Bukaresztu i Jass wskazują jednozgodność w obu księztwach, co do konieczności utrzymania porządku, który też dotąd nie został zakłócony. Dosłownie *Monitor* ma słuszność, bo dotąd telegraf nie miał powodu roznieść wiadomości o burzliwych rozruchach w Jassach lub Bukareszcie, lecz z innych punktów donoszą o knowaniach zakulisowych, które wszelako dotąd prezes rady stanu w Bukareszcie p. Ghika w dziwny sposób paraliżował, nie przestając sprawować administracji kraju w imieniu Filipa I księcia Flandrji i Rumunji, pomimo jego odmowy i zebrania się konferencji. Nawet postawa Turcji nie może poręczyć utrzymania porządku nad Dunajem. Postawa rumunów niepokoi Portę; obawia się ona zupełnego odłączenia się Rumunji i przewiduje, że zjednoczenie księstw nietylko jest życzeniem ludności, lecz może nie spotkać oporu ze strony mocarstw, a konferencja paryzka 1866 r. zniweczyć co do tego punktu dzieło konferencji 1858 r. Sądzą, że Anglja i Austrja będą wpływały w Konstantynopolu, aby tam nie zgodzono się na zjednoczenie księstw nadal. O postawie innych mocarstw nic dotąd nie można przewidywać.

W Bukareszcie, jak telegrafują z tego miasta pod 12-m b. m., powszechnie wymieniają jako kandydata na księcia Rumunji, księcia Aleksandra Hesko-Darmsztadzkiego. Deputowani mianowani reprezentantami księstw na konferencję paryzką, mieli 13-go opuścić Bukareszt udając się do Paryża. Balaceano ajent rządu tymczasowego przy dworze francuzkim, i Aleksander Golesko w takim samym charakterze uwierzytelniony przy Porcie, już wyjechali, pierwszy do Paryża, a drugi do Konstantynopola. Małżonka księcia Kuzy, za zezwoleniem rządu, schroniła się do Ruginosa.

We Włoszech ruch patrjotyczny w celu umorzenia długu państwa za pomocą narodowych składek, ogromne przybiera rozmiary.

Na posiedzeniu ciała prawodawczego francuzkiego 10 b. m., p. Thiers miał długą i zręczną mowę w przedmiocie rolnictwa, z powodu poprawki p. Pouyer Quertier do odpowiedniego ustępu adresu. Bronił on systemu ceł opiekuńczych i złączył kilka prawd z masą błędów. Odpowiadał mu p. Rouher. Mając za podporę wielką i słuszną sprawę, minister stanu na nowo dowiódł, jakie posiada zalety, które go uczyniły filarem obecnego systemu reprezentacyjnego we Francji. Zbijając dowcipnie przesądy ekonomiczne swego przeciwnika, słusznie mógł szczycić się z tego, że on właśnie wprowadził we Francji, system wolnego handlu, który powiększył w dziesiękroć bogactwo Anglji. Poprawka ta została odrzucona ogromną większością (192 głosami przeciwko 37). W obecnym tygodniu rozpoczną się rozprawy nad poprawką stronnictwa trzeciego, czyli tak zwaną poprawką trzydziestu sześciu, dotyczącą swobód wewnętrznych. Rząd wbrew temu co głoszono, wystąpi przeciw niej wprost. W stronnictwie lewem panuje w tym przedmiocie rozdwojenie: kiedy jedna część opozycji chce popierać wspomnioną poprawkę, druga jej część obstaje przy poprawkach własnych, wniesionych przez lewicę.

M. Post, według telegramu z Londynu, zaprzecza wiadomości, jakoby Austrja proponowała Anglji pośrednictwo w celu załagodzenia jej sporu z Prusami, oraz zapewnia, że gabinet berliński nie przesłał *ultimatum* w sprawie księstw nadelbańskich do Wiednia.

W Anglji z wielką niecierpliwością oczekują na bil reformy wyborczej, który miał być przedłożony izbie gmin 12-go b. m., lecz o ile zbliża się ta chwila, przypuszczenia stają się mniej stanowczemi. *Times* z pewną ostrożnością wszakże, przepowiadał niepowodzenie bilu.

W Stanach Zjednoczonych, jak donosi telegram z Londynu podający wiadomości z Nowego Jorku z 28-go lutego, wszędzie pochwalano i broniono *veto* założonego przez prezydenta Johasona przeciw prawu dotyczącemu biur dla udzielania opieki uwolnionym niewolnikom. Prezydent miał wydać wkrótce proklamację, dozwalającą stanom południowym, ze względu na przywrócenie trwałego pokoju, ustanowić sobie samoistny zarząd.

Zwracamy uwagę czytelników na zamieszczone poniżej korespondencje z Piotrkowa, Lwowa, Wiednia i Zurichu: oraz opis o usposobieniu na prowincji przed powstaniem.

* (Prelekcje publiczne). Wczoraj w resursie kupieckiej prelekcja prof. Pęczarskiego sprowadziła przeszło 200 słuchaczy. Głównie traktowaną była rzecz o strumieniach galwanicznych, o ich prądach jednokierunkowych, lub wprost przeciwnych; o ich wpływie na zboczenie igły magnesowej, której zwykłe położenie w Warszawie zostaje pod kątem 13 stopni i 30 minut, oraz o magnetyzowaniu żelaza i stali przez działanie galwanizmu. Z kolei szanowny prelegent objaśniał znaczenie strumieni indukowanych czyli indukcyjnych, powstających przez wzajemne działania strumieni; część ta wykładu, jako wynik nauk ścisłych, wymagała głębszej uwagi. Przy końcu prelegent okazywał przyrządy Polieta i Ampera do badania kierunku strumieni, jak niemniej zelonoidy wykazujące jednoimienność, lub różnorodność strumieni, tudzież aparat Rumkorfa podnoszący siłę galwanicznego działania i niektóre inne i robił także doświadczenia przy pomocy stosu Bunsena, z którego otrzymane na kondensatorach iskry elektryczne, łudziły oko silną jaskrawością drgającego światła, a ucho swoim wibracyjnym łoskotem i trzaskiem. Okazanie galwanicznego światła w rurkach Gejzlera, falującego mistycznie fijoletowym lub czerwonawym kolorem, przy niezapalonych tym razem umyślnie żyrandolach, przedstawiało wiele efektu.—W piątek, to jest pojutrze w tejże sali o godzinie 6-ej wieczorem będzie miał prelekcję prof. Jurkiewicz, który będzie wykładał o kopalniach australskich i o żelazie.—Dziesiąta prelekcja publiczna prof. Dra Lewestama, o literaturze europejskiej w XIX wieku, odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia 18-go b. m. o godzinie 1-szej z południa, w auli szkoły głównej. *Kr.*

* (Poranek muzykalny p. T. Ressla), o którym wzmiankowaliśmy w 41-m numerze naszego Dziennika, odbędzie się w przyszłą niedzielę 6-go (18) b. m. o godzinie 1-ej z południa, w salach redutowych, przy udziale pierwszorzędnych naszych artystów, dyrektora Dobrzyńskiego, pp. Angera, Hornzla, Szablińskiego, Goebelta, Feista, Riedla, Lieprechta, Ostrowskiego i ulubionego tenora p. Filleborna. Wszystkie utwory najznakomitszych kompozytorów wykonane będą w oktecie układu p. T. Ressla i pod jego kierunkiem. Program tego poranku jest następujący: Uwertura koncertowa *Hessego*, Romans „Róża" na wiolonczelę *Spohra*, „Chcę śpiewać" śpiew *Spohra*, Wielki walc *Henselta*, „Gondola" tegoż, Larghetto *Onslowa*, „O gdybyś była moją własną" *Kückena* i Romans *Henselta* na wiolonczelę, Noc z „Pustyni" *Felicjana Dawida* (śpiew), Wiosna z „Czterech pór roku" *Spohra* i Divertissement. Taki bogaty program, wykonany przez takie znakomitości, niewątpliwie ściągnie znaczną liczbę publiczności na poranek muzykalny p. Ressla, który przez kilkodziesięcioletni swój pobyt w Warszawie, pracą cichą, skromną, ale rzeczywiście pożyteczną szczególnie na polu harmonji, umiał zjednać sobie sympatję artystów i miłośników muzyki. Przez umiejętny i pełen bogactwa układ, umie on uwydatnić wszystkie piękności i zalety każdego utworu muzycznego, dla tego niezawodnie, kompozycje które będziemy słyszeli w niedzielę wrażą się na długo w pamięć i pozostawią miłe po sobie wspomnienie. Biletów po cenie rs. 1 kop. 50 (numerowane miejsce), rs. 1 (nienumerowane) i kop. 50 (galerja), dostać można w składach nut Gebethnera i Wolffa, Sennewalda i Hösicka. *V.*

* (Wieczór muzyczny i koncert). W sali resursy obywatelskiej, gdzie jutro podobno ma być dany wieczór muzyczny, wczoraj odbył się koncert na fortepianie p. Kleczyńskiego.

* (Tydzień giełdowy). Waluta nasza w tygodniu upłynionym na giełdzie berlińskiej tak małym z dnia na dzień uległa fluktuacjom, iż końcowe jej kursa w porównaniu z tygodniem poprzednim, pozostały bez odmiany; zaś kursa weksli na Petersburg większych doznawszy tam fluktuacij, w końcu obniżyły się. Z takiego stanu rzeczy nie możnaby było spodziewać się obniżenia u nas ażia waluty zagranicznej, gdyby nie obniżenie kursów remes zagranicznych na giełdach Petersburga, Rygi i Odessy, chociaż nie wielkie, było nam przyszło w pomoc. Doliczywszy do tego własne trasowania na miasta handlowe pruskie, doszliśmy do obniżenia na giełdzie naszej kursu niektórych przynajmniej walut, na weksle pruskie, hamburgskie i paryzkie. Kursa weksli tylko na Londyn i Wiedeń, pozostały bez różnicy. Weksle na Petersburg i Moskwę i w tym tygodniu mocno były poszukiwane. Zapotrzebowania giełdy naszej, chociaż nierówne, codziennie jednakże przyczyniły się przez kilka dni do żywych i obfitych tranzakcij we wszystkich dewizach, tak, iż suma ogólna obrotów wekslowych tygodnia ubiegłego większe aniżeli średnie przybrała rozmiary. Czynność giełdy naszej w obrotach papierami publicznemi i wartościami procentowemi, w tygodniu upłynionym nie była wielka. Listów zastawnych kupowano nie wiele i to wyłącznie prawie serji pierwszej. Listy zastawne drugiej serji mało były pożądane. Obligi skarbu kupowano również z przyczyny obecnego losowania. 5-cio procentowych biletów banku cesarstwa bardzo mało na sprzedaż ofiarowano. 4-ro procentowych metalików wcale w tym tygodniu nie dostarczano. Pożyczka premjowa po ochłonięciu z obawy zeszłotygodniowej przez emisję drugiej serji, w tym tygodniu znalazła pokup większy, mianowicie w sztukach emisji pierwszej, której przed parą tygodniami znaczne sumy sprzedawano na dostawę późniejszą w miesiącu maju i czerwcu, po kursach wysokich (116 do 117 ½). Poczyniono także niektóre tranzakcje w tym tygodniu na pożyczkę premjową drugiej emisji, obroty te wszakże robiono z wielką oględnością. W akcjach dróg żelaznych obrót był bardzo szczupły, rosyjskich bardzo mało ofiarowano; warszawsko-wiedeńskich, skutkiem obniżenia ich kursu na giełdzie berlińskiej, wcale nie kupowano; fabryczno-łodzkich wcale na sprzedaż nie wystawiono; bydgoskich kupiono kilka sum po obniżonych kursach. Akcje terespolskie, od czasu ogłoszenia w pismach publicznych, iż dziesięciownioskowe dowody temczasowe zastępują w zupełności akcje liberowane i przyjmowanie w naturalnem następstwie odmiennego sposobu notowania, spostrzegamy dążność podnoszenia się kursu tego papieru (z 94—93 na 95—94). Listy likwidacyjne przy napływie nowych papierów i braku gotówki, nie mają na giełdzie naszej powodzenia. Naszem zdaniem tylko wyjednanie notowa-

nia ich na raportach giełdy berlińskiej mogłoby im zapewnić u nas większy pokup. (*G. Handl.*)

* Nr. 19 *Opiekuna Domowego*, wyszedł z druku i zawiera:—Od redakcji:—O wychodzeniu Opiekuna Domowego w kwartale II r. b.—Walery Wielogłowski, p. Jana z Ojrzycy (z drzew.)—Pacierz, wiersz, p J. Prusinowskiego.—Skąpy dwa razy traci, przysł. dramat. w jednym akcie p. E. Lubowskiego (c. d. z 2 drzew.)—Życie w puszczy, pamięt. spraw. człow. oprac. p. J. Starkla c. d. z drzew.)—Cyganie, p. S. Nowińskiego (z drzew.)—Młynarz i karczmarka, (przypow. gminna) p. W. Stępkowskiego.—Rozmaitości.

* Wyszedł Nr. 9 *Gazety Rolniczej* i zawiera:—Nauka o mierzwie, p. J. Chociszewskiego.—Uwagi nad rolnictwem ze stanowiska historycznego i ekonomiczno-politycznego, p. J. An. (dok.)—Sosna nadmorska, (z drzew. i dołączeniem nasienia.) —Korespondencje:—z pod Warszawy z gubernji Kowień p. Z. z Brzozówki,—z pow. Wieluń., p. P. Cieleckiego.—Rozmaitości gospodarskie: Użycie kości w Rolnictwie.—Nowiny gospodarskie.—W odcinku:—Najnowsze postępy w dziedzinie rolnictwa, p. W. Stępkowskiego.

* Nr. 24 *Bluszczu*, wyszedł z druku i zawiera:—Do ślicznej, poezja p. M. Ilnicką z drzew.)—Siedm lat Faraonowych, p. W. L. Anczyca.—Intryga, powieść p. J. Zacharjasiewicza.—Ruch muzyczny, p. J Sikorskiego.—Dodatek:—Bluza dla chłopczyków od 4 do 8 lat (z ryc.)—Stanik wysoki z baskiną (z ryc.)—Bluzka zwana amaranta (z ryc.)—Szydełkowa wszywka gipiurowa przewlekana wstążką (z ryc.)—Medaljon szydełkowy do ozdoby białych spódnic (z ryc.)—Szydełkowa wszywka (z ryc.)—Deseń na siatkę z wszywką robiona z wązkiej tasiemeczki do firanek i t. p. (z ryc.)—Deseń podkładany na poduszki (z ryc.)—Sukienka z gipiurami dla dzieci od 1 do 2 lat (z ryc.)—Sukienka z gipiurowaniem dla dziewczynki od 1 do 2 lat (z ryc.)—Przegląd mód.

---

* (Konferencja w sprawie księztw naddunajskich). W dodatku do *Jour. de St. Pet.* z dnia 27 lutego (11 marca) jest powiedziane: „Francuzki minister spraw zagranicznych zwrócił się do reprezentantów mocarstw, które podpisały traktat 18-go marca 1856 r., uwierzytelnionych w Paryżu, z zaproszeniem zebrania się bezzwłocznie dla porozumienia się w przedmiocie zwołania konferencji. Zebranie to miało mieć miejsce w sobotę 26-go lutego (10-go marca). Sprawujący interesa Rosji, p. Czyczerin, miał przyjąć udział w spełnieniu tego czynu prostej formalności, odraczając wszelki sąd do przybycia do Paryża, ambasadora Jego Cesarskiej Mości, który ma zupełne pełnomocnictwo od Najjaśniejszego Pana do przedstawiania Rosji na konferencji, a który opuścił Petersburg w sobotę, 26 lutego (10-go marca). Konferencja ma dwa wyłączne przedmiota: ma zatwierdzić akt nawigacji, podpisany w Galaczu przez członków europejskiej komisji dunajskiej i wziąć pod rozwagę ewentualności, które mogłyby wyniknąć w księztwach Mołdawji i Wołoszczyźnie, w skutku zrzeczenia się księcia Kuzy.

* (Reforma sądownictwa). Gazeta *Gołos* podaje następujący artykuł, wzięty z *Mosk. Wied.*: „Po ogłoszeniu nowych przepisów procedury i organizacji sądowej, zachodzi potrzeba zastosowania do nich i przekształcenia niektórych instytucji, mających styczność z sądownictwem. Słychać, że do tego już przystąpiono, i że do rady państwa wniesione zostały projekta ustaw i urządzeń następujących: 1) O postępowaniu w tak zwanych sprawach sądowo-administracyjnych, do których należą: przekonywanie się o stanie obłąkanych, głuchoniemych i niemych, oddawanie w posiadanie nieruchomości; wykup majątków familijnych, przyznawanie praw spadkowych, opieki, szacowanie majątków w różnych wypadkach, legalizowanie testamentów, wydawanie świadectw i dowodów różnego rodzaju, i czynności sądowo-graniczne. Samo wymienienie tych przedmiotów przekonywa o ich ważności; niepodobna dotknąć ich, aby zarazem nie dotknąć najgłówniejszych przepisów naszego prawa cywilnego, a to jest zadanie, wymagające głębokiego, wszechstronnego i spokojnego zastanowienia, połączone z przejrzeniem całego systemu naszego kodeksu cywilnego, czyli części pierwszej tomu dziesiątego. Słychać, że w tej chwili zamierzono dotknąć tych przedmiotów o tyle, o ile potrzeba, aby wskazać legalną drogę i prawidłowy bieg spraw sądowo-administracyjnych, które za dawniejszego porządku należały do administracyjnych czynności sądownictwa. Bezwątpienia, prawodawstwo spotka tu nie mało trudności: ustanowić tymczasowy porządek o ile to się da zrobić, nie zmieniając ogólnego trybu stosunków cywilnych i zakreślić taki sposób postępowania, który, nie obciążając sądów i nie oddalając ich od czysto-sądowych czynności, zapewniałby zarazem w administracji sądowej dokładne i porządne załatwianie spraw połączonych z ważniejszemi interesami praw osobistych i majątkowych. Tymczasem, o ile wiadomo, w 2-m wydziale przybocznej kancelarji Cesarskiej czynione są przygotowania do przejrzenia prawa cywilnego; specjalna komisja zajmuje się rewizją praw granicznych i przepisów procedury granicznej; szczególna komisja przy ministerstwie spraw wewnętrznych, kończy nową ustawę o opiekach; a oddzielna komisja przy temże ministerstwie rozpoczęła przygotowawcze prace do zaprowadzenia ksiąg hypotecznych i nowego porządku przechodzenia własności gruntowej. Nie czekając ukończenia tych prac, komisja ustanowiona w sprawie reorganizacji sądowej, ułożyła już projekt ustawy notarjalnej, który, jak słychać, ma zmienić dotychczasowy sposób zawierania aktów wieczystych, nakładania i zdejmowania aresztów, w związku z ogólnem urządzeniem notarjatu. Mówią, że i ten projekt jest już rozpatrywany. 2) Sporządzony w ministerstwie sprawiedliwości projekt instrukcji sądowej, obejmujący ogólne przepisy manipulacji i postępowania w sądach, jako to: urządzenia sali sesjonalnej i porządku posiedzeń, czynności kancelaryjnych, rachunkowości i kontroli i t. d. 3) Ustawa taksy wynagrodzenia dla komorników i obrońców sądowych, sporządzona także w ministerstwie sprawiedliwości, w myśl art. 313 i 396 ustaw sądowych. 4) Postanowienie o nowych atrybucjach i obowiązkach prokuratorów i urzędników sądowych, co do wprowadzenia w wykonanie ustaw sądowych, w skutku czego czynności prokuratorskie całkiem ulegną zmianie i prokuratorowie nadal nie będą obarczeni dozorowaniem czynności władz i urzędników administracyjnych. 5) Ułożone w 2-m wydziale przybocznej kancelarji Cesarskiej przepisy względem zastosowania kodeksu karnego do najwyżej zatwierdzonej 20 listopada 1864 r. ustawy kar, zasądzanych przez sędziów pokoju. 6) Sporządzone w ministerstwie sprawiedliwości tymczasowe przepisy postępowania sądów polubownych w sprawach dotyczących spółek, którym podług dawnych ich ustaw służy prawo polubownego sądu, zniesione przez nową ustawę sądową. Nowe ustawy sądowe, sporządzone przez specjalną komisję dla gubernij zachodnich, wniesione zostały, jak słychać, na rozpoznanie oddzielnego komitetu przy radzie państwa, zajmującego się urządzeniem sądownictwa. Prócz tego, jeżeli nie mylimy się, w 2-m wydziale przybocznej kancelarji Cesarskiej rozbieraną jest nowa ustawa dla prywatnej eksploatacji złota, a w ministerstwie spraw wewnętrznych przygotowany został i przesłany na rozpatrzenie 2-go wydziału projekt nowego postanowienia o zarządzie gminnym i gospodarstwie miast.

* (Album starożytności). Technicy wydziału budownictwa przy rządzie gubernialnym wołyńskim, z upoważnienia naczelnika gubernji, zamierzają zdjąć z natury widoki pomników starożytnych w tej gubernji, poczęwszy od kościołów prawosławnych, i wydać tę pracę w kształcie albumu, z dołączeniem do każdego rysunku opisu historycznego (*Goł.*)

* (Korweta „Wariag") Podług prywatnego doniesienia do *Kron. Wiest*, z Nangasaki, korweta „Warjag" po 19-u dniach burzliwej żeglugi, przybyła z Hong-Kong do Nangasaki 16 (28) listopada, wieczorem. W czasie tej podróży korweta wytrzymała silną burzę, trwającą cztery doby; pomimoto nie poniosła żadnego uszkodzenia. W Nangasaki zastała parostatek „Ameryka" z kontr-admirałem Kozakiewiczem, który udaje się do Szangai, w celu odpłynięcia z tamtąd parostatkiem przez Suez do Petersburga. (*Rus. Jnw.*)

Ameryka.

* (Polityka prezydenta Johnsona). Wiadomo, że pomimo veto położonego przez prezydenta Johnsona, stronnictwo radykalne w senacie Stanów Zjednoczonych, żądało przyjęcia projektu do prawa dotyczącego biura usamowolnionych murzynów. Obecnych było 48-u senatorów. Niezbędną jest większość dwóch trzecich, mianowicie 32 głosy, dla zatwierdzenia bilu; lecz 30 tylko głosów oświadczyło się na jego korzyść, a zatem bil został usunięty. Wobec takiego położenia rzeczy, stawiającego prezydenta i izby w bezpośredniej z sobą sprzeczności, mężowie polityczni korzystają z każdej sposobności dla publicznego wynurzenia swych przekonań. Donosiliśmy już podług depeszy telegraficznej, że p. Seward udał się z Waszyngtonu do Nowego-Jorku, gdzie brał 22-go lutego udział w meetingu, który odbył się w *Cooper Institute*. Sekretarz stanu przemawiał na korzyść polityki przestrzeganej przez prezydenta; w takimże duchu mówił inny członek gabinetu, p. Denison, dyrektor jeneralny poczt. Sam także prezydent Johnson miał w Waszyngtonie, w obec delegowanych jednego ze zgromadzeń ludowych, 22-go lutego, t. j. w rocznicę urodzin Waszyngtona, mowę, o której doniosła depesza telegraficzna i której osnowę podają gazety amerykańskie. Nigdy jeszcze p. Johnson nie mówił z taką energją o swych przekonaniach politycznych i nie odparł z taką trafnością zasad stronnictwa radykalnego, reprezentowanego przez Tadeusza Stevensa, Karola Sumnera i Vendella Philippsa. Jakże się rozstrzygnie ta walka pomiędzy prezydentem i kongresem? Izby prawodawcze Stanów są pod tym względem podzielone. Izby prawodawcze w Massachussetts i New-Jersey odmówiły znaczną większością poparcia dla prezydenta, podczas gdy takaż izba w Kentucky i konwent republikański Indjany oświadczyły się na jego korzyść. (*La Fr.*)

Anglja.

* (Zniesienie mesznego). Izba gmin na przedostatniem swojem posiedzeniu zajmowała się bilem mającym na celu zniesienie mesznego. P. Gladstone oponował przeciwko zupełnemu zniesieniu odrazu mesznego, dowodząc, że utrzymawszy w całości dotychczasowy sposób, możnaby znieść pobieranie na drodze przymusowej, odmawiając wszelkiego współudziału w sprawach kościoła każdemu, komuby nie chciano opłacać mesznego. Ale izba słabą większością uchwaliła drugie odczytanie bilu; uchwała ta, jak wyrzekł p. D'Israeli, skłania się do zniesienia mesznego bezwarunkowo. (*Nord.*)

* (Fenjenizm.) Z Londynu donoszą, że 60-ty pułk armji, którego sympatje dla fenjenizmu budziły wielki niepokój, otrzymał rozkaz wsiąść w Kingston na okręt transportowy *Simoon* i odpłynąć do Malty (*La Fr.*)

Austrja.

* (Deputacja). *Zagrzeb, 10-go marca.* Jutro odbędą się wybory członków deputacji, która ma być wysłaną do Pesztu. Ukończono już rozprawy nad sprawozdaniem komitetu dotyczącem najwyższego reskryptu z dnia 27-go lutego jako odpowiedzi na adres sejmu. Postanowiono wygotować uwagi odnoszące się do owego reskryptu i przedstawić je cesarzowi. Deputowany Bedekovic złożył podpisane przez wielu deputowanych oświadczenie, że takowi przy wyborach deputacji peszteńskiej nie będą brali ani czynnego ani też biernego udziału. Obecnie rozpoczęto rozprawy nad sprawami gminnemi. (*Wien. Z.*)

Francja.

* (Rozprawy nad adresem.) *Paryż, 10 marca.* Na wczorajszem posiedzeniu ciała prawodawczego, pan Frémy skończył swą mowę, i po kilku uwagach wymienionych pomiędzy tym deputowanym i panem Brame, zabrał głos w imieniu rządu p. de Forcade La Roquette. (*La Fr.*)

Hiszpanja.

* (Statki peruwjańskie). *Epoca* donosi, że statki peruwjańskie *Independencia* i *Huescar* skierowały się, jak się zdaje, wprost na ocean spokojny.

Niemcy.

* (Kwestja szlezwicko-holsztyńska.) Ważne pogłoski obiegają obecnie w Niemczech. Mówią już nie o wojnie pomiędzy Austrją i Prusami, lecz o zamiarze widzenia się króla Wilhelma z cesarzem Franciszkiem Józefem. W księstwach znajduje wiarę pogłoska, że Austrja jest gotowa do opuszczenia Holsztynji. (*La Patr.*)

Włochy.

* (Konwencja wrześniowa i armja papiezka) *Mor. Post.* zapewnia, że kawaler Nigra zakomunikował obecnie jenerałowi La Marmora zapewnienia ze wszech miar zadowalniające w przedmiocie wykonania konwencji wrześniowej, oraz objaśnienia dokładne co do warunków na jakich Francja dostarczyła armji papiezkiej kontyngens ochotników. (*La Fr.*)

* (Dług papiezki.) *Mem. dipl.* powiada, że konferencje franko-włoskie w kwestji przelania na Włochy części długu papiezkiego, nie zostały jeszcze rozpoczęte; lecz kwestja ta nie przestaje być traktowaną za pomocą korespondencji pomiędzy gabinetami interesowanemi, i jest powód do mniemania, że nastąpi wkrótce porozumienie co do zasady podziału tego długu. (*La Patr.*)

* (Audjencja.—Kard. Andrea). Wiadomości z Rzymu donoszą pod dniem 7-m b. m., że papież przyjmował u siebie długo na posłuchaniu deputowanego p. Cantu, który nie miał na celu żadnej misji dyplomatycznej. Kardynał Andrea postanowił powrócić do Rzymu. Papież zgadza się na powrót kardynała pod warunkiem, że przedstawi się osobiście w Watykanie. (*Nord.*)

* (Mazzini.) Z Florencji donoszą, że pierwszorzędni mężowie stanu ze stronnictwa konserwatywnego włoskiego upraszali króla Wiktora Emanuela, ażeby udzielił Mazziniemu amnestję i pozwolił mu zasiąść w izbie deputowanych, byłby to bowiem najlepszy sposób położenia końca knowaniom stronnictwa mazzinistowskiego. (*La Fr.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Piotrków 21 lutego (5 marca).

Pobieżny pogląd na miasto.—Karnawał.—Dzień galowy 19 lutego (3 marca) w trzech uroczystościach.—Rzut oka na kwestję włościańską.—Obchód pamiątki oswobodzenia włościan.—Toasty.—Myśl uwiecznienia tej pamiątki.—Kaplica pod Piotr-

kowem w Aleksandrji i stypendjum aleksandryjskie.—Otwarcie progimnazjum żeńskiego.—Projekt odczytów publicznych. —Adamizacja dróg w terytorium miasta.

W chwili ogólnej reorganizacji kraju, kiedy najodleglejsze zakątki jego zaczynają się ruszać i nabierać życia, czemużby Piotrków, zawsze cichy, spokojny i skromny, a kiedyś poważny i dumny jak trybunalskie i religijne pomniki jego, nie miał dać znaku istnienia?... zwłaszcza, że położony na zachodnim krańcu, bliżej środka Europy, przy warszawsko-wiedeńskiej kolei żelaznej, wśród bogatej i urodzajnej gleby, z kilkonastoma tysiącami mieszkańców—dawno już obudza w sobie poczucie ku lepszej przyszłości i wzdycha do dobrobytu. Dotąd jednak karmi się tylko nadzieją. Wzrósł on i wzrasta w konsumentów, zamieniających wieś na miasto, lub dawne służbowe trudy na słodkie *far niente*, w konsumentki ograniczające się wychowaniem pół-sierot lub wspomnieniami zgasłych towarzyszów pożycia i w drożyznę lokali i produktów do życia, która tak olbrzymiemi postępuje krokami, że stosunkowo, jeśli nie prześcignęła, to wkrótce może prześcignąć Warszawę. I nie dziw. - Jesteśmy przedmieściem Warszawy; ucierpieliśmy niedawno straszny pożar, który nie tylko zmniejszył liczbę lokali, ale nawet zmusił do wyemigrowania znaczną liczbę rodzin izraelskich; dotknęła nas klęska księgosuszu, urodzajom i zbiorom Pan Bóg nie błogosławił i ościenne wiejskie gospodarstwa produkują jakoś tak niefortunnie, że na młyn parowy przychodziła pszenica z zagranicy, a targi miejskie zaopatrują się nieraz np. ogrodowizną, owocami, rybami i t. p., z zagranicy i od Kalisza. Interesa więc handlowe i przemysłowe—żadne, a tylko ceny domów i placów doszły niesłychanych (bo z 2 na 20) rozmiarów; obrót gotowizny niesłychanie rzadki, a umysły ludności—podobnie jak umysł giełdowych spekulantów przy wznoszeniu i obniżaniu się kursów—rozjaśniają się lub zasępiają się na wieść, wyłącznie zajmującą wszystkich: czy będzie, czy nie będzie gubernja w Piotrkowie? Tymczasem wieść ta, jak skóra Laokoona, zmienia się ciągle, prawie codzień, co chwila. Ogłoszenie trzech czasowych gubernij, w liczbie których nie znalazł się Piotrków, wypogodziło czoła lokatorów, a zasmuciło oblicza właścicieli domów, którzy na następne kwartały w trójnasób nieraz zapowiedzieli podniesienie komornego. Lecz poranna wiadomość zmieniła się na przeciwną do obiadu, po obiedzie znowu wróciła, przed wieczorem jeszcze się zachwiała, wieczorem ktoś przywiózł z Warszawy koleją nieodmienne *będzie*, a późną nocą biedni ludziska, zmęczeni daremnemi kombinacjami, idą spać, każdy z nadzieją spełnienia swych życzeń, nie wiedząc czy wstaną i usłyszą jutro coś pocieszniejszego.

Wśród takiego usposobienia umysłów, wśród letargu handlu i przemysłu, przemknął się niepostrzeżenie tegoroczny niedorostek, krótkotrwały karnawał, i gdyby nie kilka sutych zabaw w kółku wojskowych, chętnych ku celom nie tylko zabawy lecz i dobroczynności, nie kilka domowych wieczorków na których znalazła się i muzyka i taniec i śpiew, obok pogadanki, tu o gubernji, tam o instytucjach wychowania, owdzie o tem jak się bawią i czy bawią się w innych miastach i krajach, a tam wreszcie o najżywotniejszej na czasie kwestji włościańskiej; gdyby nie przypomnienia chłopaków o pączkach i nie pączki, to zapomnieliby wszyscy że *popielec* zupełnie inną ma fizjonomię jak *ostatki*. Za to post wielki tegoroczny w kronikach naszego grodu zdobył prawo obywatelstwa i zapisał kartę jedną z najznakomitszych i najpiękniejszych, kartę zaznaczoną pod dniem 19 lutego (3 marca), pamiętnym tu aż trzema na jeden raz uroczystościami: wstąpienia na tron najmiłościwiej panującego nam Cesarza i Króla Aleksandra II, usamowolnienia włościan w królestwie i otwarcia progimnazjum żeńskiego.

Jako w dniu dworskiego święta, we wszystkich domach bożych wszystkich wyznań odbyły się solenne nabożeństwa ze stosownemi modłami, miasto przybrało postawę nie tylko świąteczną, lecz więcej uroczystszą i ruchliwszą, niż w zwykłe święta, jako ożywione przybyciem 61 wójtów z ich pisarzami, którzy dopełniali ludność napływową, składającą się w tym dniu ze wszystkich członków komisji spraw włościańskich i zarządu wojennego w całym powiecie, zebranych w interesie służby i na obchód pamiątki usamowolnienia włościan. Dzień 19 lutego v. s., jako dzień urzeczywistnienia tej wielkiej chrześciańskiej idei, stanowi jedną z najznakomitszych epok w dziejach cywilizacji ludów w ogólności, a w fazach historji tutejszego kraju w szczególności. Rozwój tej kwestji w ciągu lat dwóch, dosyć wymownie przemawia na jej stronę i instytucja gminna na podstawach samorządu w rozmiarze jakiego żaden z sąsiednich krajów nie przedstawia, wydała już rezultaty, jakie trudno było przewidzieć w tak krótkim czasie. Wójci, wybrani z grona włościan, wykształcają się pod okiem rewirowych naczelników do takiego stopnia, że w wielu miejscowościach nie zostaje nic do życzenia pod względem gminnej służby, a jeśli rozwiną się szkoły wiejskie, obudzi się wstręt do gorzałki, pozna się cena pracy, zamiłowanie swojej a poszanowanie cudzej własności, i przyrodzony spryt chłopa polskiego wykształci się pod wpływem moralności i instytucji nowo nadanych, z pewnością, przy zdolnościach umysłowych, właściwych rasie ludzkiej w strefie umiarkowanej, z pewnością, powtarzam, prześcignie wiejskiego sąsiada, któremu z ujmą cnot własnych przypisujemy tyle przymiotów, jak gdyby lud nasz nie był stworzony i niezdolny do wyższych przeznaczeń. Dowodzi to obecne poczucie w ludzie wielkiego dobrodziejstwa jakie się rozlało na włościan z ukazu 19 lutego v. s. Lud prosty jeszcze, nieokrzesany, nie umie dostatecznie ujawnić poczucia tego, poczucia o którem by można powiedzieć „est, est, sed non potest exire.” Do starszych braci w narodzie, to jest do szlachty, właścicieli ziemskich, należy pomódz w tem nowouprawnionym obywatelom kraju, podnosząc w nich godność człowieka i poczucie równouprawnionego sąsiada. I w rzeczy samej, dawni ziemscy dziedzice, nie wszędzie się cofają przed tem zadaniem. W niektórych miejscach dziedzice ci wybrani przez gminy na wójtów, w innych zaofiarowali lokale, grunta, domy, drzewo i t. p. na urządzenie zarządów gminnych. Pod Piotrkowem, dziedzic dóbr, graniczących z gruntami miejskiemi, zaofiarował terytorium pod kaplicę, jaką wznieśliby włościanie na pamiątkę oswobodzenia ich w dniu 19 lutego (2 marca) 1864 r. Wszystko to znajduje proste lecz słuszne uznanie w ludzie gminnym, i z tego powodu ciekawy badacz ma obszerne do postrzeżeń pole, śledząc rozwój instytucji, a także stanowisko i w obec niego postawę nowoorganizowanych urzędników gminnych, oraz sąd ich o rzeczy, jak tego dowiodła okoliczność obchodu dnia tego w Piotrkowie.

Uczczenie pamiątki dnia wielkiego i świętego dla włościan i potrzeba bliższego porozumienia się w kwestjach, które z przybyciem nowomianowanego prezydującym w komisji włościańskiej, poczęły się dźwigać energiczniej, wreszcie ogólne poznanie głównych organów przedstawicieli gmin, wywołały zgromadzenie się wszystkich prawie wójtów do Piotrkowa wraz z wojennemi naczelnikami i komisarzami rewirów, zgromadzającemi się zwykle w tym czasie na ogólne posiedzenia komisji. Po solennem nabożeństwie w farze katolickiej, na którem były obecne powyższe władze wraz z wójtami i miejscowymi urzędnikami cywilnymi, i następnie, po dopełnieniu również solennego nabożeństwa w miejscowej cerkwi prawosławnej, w obec parafian tego wyznania, wojskowych konsystującego tobolskiego pułku, jak niemniej powyższych urzędników wojskowych i cywilnych, prezydujący w komisji, w pięknej i pięknie urządzonej sali na jaką się mógł zdobyć Piotrków i przedsiębiercza działalność właściciela hotelu litewskiego, pozdrawiał i przyjmował stosowne w dniu tym pozdrowienia, wójtów gmin i zgromadzonych gości, którzy wszyscy zasiedli potem do wspólnego stołu. Koło obiadujących, około 100 osób, przedstawiało zebranie członków komisji i zarządu wojenno-policyjnego z wójtami wraz z zaproszonymi duchownymi obojga wyznań, dowódcą pułku, cywilnym naczelnikiem powiatu i obywatelami ziemskimi. Suta uczta ożywiła się przy wzniesieniu pierwszego toastu za zdrowie i długie lata Najjaśniejszego Pana, przyjętego z niewypowiedzianym zapałem, głośnem i przeciągłem ura! Niemniej głośne oznaki i ura! towarzyszyły toastowi wzniesionemu na cześć komitetu urządzającego pod prezydencją Hrabiego Namiestnika, za pomyślność i rozwój kwestji włościańskiej. Następnie poszły toasty nowego polskiego ziemstwa wznoszone z zapałem na cześć naczelnika gubernji, prezydującego i członków komisji włościańskiej, naczelników wojennego i cywilnego powiatu, oraz rewirów. Szczególny zapał ten nowego ziemstwa wywołał toast wzniesiony za zdrowie JW. Milutina sekretarza stanu Jego Cesarsko-Królewskiej Mości z przesłaniem telegramu do Petersburga życzeń zdrowia, przy jak najdłuższych latach dla dobra służby Cesarza i sławy państwa [1]).

Nie samą tylko ucztą ograniczyło się uczczenie tego dnia pamiętnego. Myśl uwiecznienia emancypacji włościan jest właśnie myślą na czasie. Pamięć dzieł podobnych spełnionych w łonie społeczności ludzkiej, ku sławie jego i odrodzeniu w niczem nie przekazuje się potomności wyraźniej i dobitniej jak w pomnikach historyczno-religijnych. To też projekt wzniesienia pod Piotrkowem na pamiątkę 19 lutego v. s. kaplicy pod wezwaniem św. Alexandra ma taką doniosłość, że w liliputowych ramkach zamknie olbrzymie dzieło, nic bynajmniej nie ujmując z jego wielkości i w dorocznym dnia tego odpuście przekaże późnym potomkom pamięć dobrodziejstw Cesarskich i wdzięczność za nie na wieki. Zbiegiem okoliczności dzień św. Alexandra podług martyrologium rzymskiego przypada na dzień 26 lutego i podług przepisów kanonicznych, dzień odpustu może być ustanowiony w pierwszą po 19 lutego v. s. niedzielę, która zawsze po nim lub w sam ten dzień wypadnie. Pomnik więc podobny będzie pomnikiem historycznym krajowym, a odpust świętem ludowem. Odpowiada mu i miejscowość w środku prawie powiatu, a nawet zawiadowstwa piotrkowskiej komisji, przy trakcie adamizującym się obecnie, w blizkości kolei żelaznej i miasta, zkąd jest łatwość mieć corocznie duchowieństwo na uroczystość odpustową. Rozumie się że stosownie do ofiar, z któremi przychodzą nietylko włościanie, ale szlachta i inne klasy, zastosowane będą rozmiary projektowanej kaplicy, podług dobrowolnych życzeń włościan, którzy wtenczas rozwiną i towarzyszące temu projekta: aby miejsce to nazwać *Alexandrją*, zkąd pójdzie i zmiana nazwy gminy *Krzyżanowskiej* na *Alexandryjską*; aby od każdej gminy zasadzić tu drzewo i nazwać je imieniem gminy; aby co rok od każdej gminy doroczna była reprezentacja; aby był złożony na to oddzielny komitet z włościan i t. d. Nim ta pierwsza myśl znajdzie uznanie ogółu i zgromadzi ofiary, które, jako na cel religijny, bezwątpienia wpłyną obficie, szczególniej od ludu odznaczającego się pobożnością; wójci gmin w osobie jednego z nich oświadczyli jeszcze na zakończenie powyższej uczty, że zrobią składkę na jednego stypendystę w gimnazjum piotrkowskiem z nazwą tego stypendjum Alexandryjskiem, żeby przyszli ztąd alexandryjczycy, świadczyli późnym potomkom o wdzięczności ich praojców dla największego z monarchów.

Kiedy w ten sposób objawiały się rezultaty organizacji włościan, na ulicy Warszawskiej przy kościele po-dominikańskim odbył się akt otwarcia progimnazjum żeńskiego w Piotrkowie. Po uroczystem nabożeństwie i odśpiewaniu Te Deum w rzeczonym kościele, po dopełnieniu poświęcenia wynajętego na progimnazjum lokalu, inspektor miejscowego gimnazjum, wezwanych na akt otwarcia szkoły powitał krótką przemową; odczytano następnie listę nowomianowanych osób do zarządu i do nauk w progimnazjum, a krótkie lecz wymowne słowa do przyszłych nauczycieli i uczennic pod wpływem najprzyjemniejszych wrażeń, szczególniej dla rodziców, zapisały w sercu obecnych chwilę, w którą się ziściły wreszcie tak dawne oczekiwania na szkołę, dopełniającą dzieło reorganizacji wychowania w kraju i rokującą wielkie na jej rozszerzenie nadzieje, jeśliby tylko sądzić z samej a tak znacznej cyfry zgłaszających się aspirantek. Rękojmią tego w przyszłości może być znana władzom i publiczności gorliwość o dobro wychowania i uczona pedagogja przełożonego tutejszych zakładów naukowych, jak niemniej i nauczycieli szkół tutejszych którzy w celach siania oświaty nie w samej tylko szkole, zaprojektowali wraz z osobami obeznanemi specjalnie z oddzielnemi gałęziami nauki, odczyty publiczne w celach dobroczynnych.

Że myśl ta znajdzie poparcie i sprowadzi gorliwych słuchaczy, nie wątpimy, a jeśli tylko opłata wejścia nie będzie wygórowaną, to odczyty zgromadzą z czasem nietylko miejscowych mieszkańców, ale i z dworów okolicznych, a tak blizko miasta położonych, szczególniej przy nadziei rychłej adamizacji traktów w terytorjum miasta.

Ta ostatnia okoliczność stanowi dla miasta jedną z najżywotniejszych kwestję. Drogi w terytorium jego były dotąd, prawie bez wyjątku, w tym stanie, w jakim je potop nieszczęśliwy zostawił. Gorliwości o dobro mieszkańców i opiece naczelnika gubernji jenerała Rożnowa, winniśmy decyzję, aby szarwark miejski użyć li tylko na potrzebę dróg w terytorjum miasta, wyadamizować stopniowo te drogi, zawiązać oddzielny komitet z mieszkańców miasta i interesowanych właścicieli dóbr ościennych, aby przyjść w pomoc ofiarami z miasta (które na ten rok zadeklarowało ofiarę pieniężną, wyrównywającą rozpisanemu szarwarkowi) i starać się o dokonanie dzieła w sposób, aby Piotrków za przykład dla miast innych mógł posłużyć. Gdy więc inicjatywy i przedstawienia znajdują tyle poparcia i uznania, z nadzieją i wiarą patrzmy w przyszłość, a w oczekiwaniu że i zapowiedziana gubernia nie minie nas i prędzej zdąży ku nam po drogach adamizowanych,

Troskom pokój dajmy,
A lepszych czasów czekajmy. ...*ło.*

[1]) Pozdrowiony zaszczycił prezydującego w komisji telegramem odwrotnym, oświadczając uznanie (признательность) wojskowym i cywilnym a także i całemu nowemu polskiemu ziemstwu.

Marjampol, 4 marca.

Przedstawienie amatorskie.

Od niejakiego czasu czytamy w *Dzien. Warsz.* ze wszystkich stron królestwa nadsyłane artykuły o koncertach, loterjach fantowych i teatrach amatorskich, na korzyść nieszczęśliwych pogorzelców naszej krainy. Współczucie niedoli bliźniego, godne jest pochwał i naśladowania; miasto Łomża dało niejednokrotnie dowody tego uznania; teraz zaś od d. 16 grudnia 1865 r. do dnia 3 marca r. b., towarzystwo szanownych amatorek i amatorów dało cztery przedstawień teatralnych w celu wsparcia ofiar dotkniętych klęską pożaru.

Tłumna publiczność gromadząca się licznie do teatru w Łomży na każde przedstawienie, okazuje dowodnie, iż szanowne towarzystwo amatorskie nie pracuje dla niewdzięcznych, tem bardziej, że ogół, oddając zasłużone pochwały prawdziwym talentom ukazującym się śród tego grona, w osobach pań: L—kiej S—kiej, S—wej i panny K. D—kiej, oraz pp. T—a i S—kiego, dziękuję uprzejmie za miłą dla siebie rozrywkę, i otarcie łez tym, których srogi los dotknął, lecz szlachetne serca wspomogły. *Ef....*

Lwów, 8 marca.

Z sejmu.— Stowarzyszenie techniczne i „Święta familja."— Do sprawy męczennika syberyjskiego.

Sejm nasz, mimo tego, że dni jego policzone—nie przystąpił i dzisiaj do żadnej ze spraw ważniejszych, spraw żywotnych, jak np. ordynacja gminna, budżet krajowy, ustawa hypoteczna dla mniejszych własności ziemskich, a których załatwienie powinno być głównem jego zadaniem. W nadziei, że może mu się powiedzie drogą prośby do tronu uzyskać przedłużenie tegorocznej kadencji, rozprawia szeroko i wymownie o rzeczach i sprawach, któreby mógł z czystem sumieniem zostawić nieporuszone swemu spadkobiercy. Z niniejszą kadencją bowiem kończy się mandat poselski, naszych „patres patriae."

Na dzisiejszem posiedzeniu zajmowano się głównie fundacją skarbkowską (której zarząd oddał już rząd w właściwe ręce), aby ten zakład przeznaczony dla sierot i kalek uwolnić od obowiązku utrzymywania sceny niemieckiej we Lwowie. Zaaplikowano przy tej sposobności mnóstwo nieprzyjemnych wymówek rządowi śród hucznych oklasków w dodatku. Już to trudno domacać się byle jakiej praktyczności w tego rodzaju postępowaniu. Nawet szersza powszechność przypatruje się obojętnie szermierce sejmowej z rządem w rzeczach podrzędnych, gdy tymczasem drażniące przytyki nie są środkiem odpowiednim celowi, jakim ma być zniewolenie rządu do ustępstw. Sejm przeto takiem postępowaniem, nie zdobywa dla siebie ani popularności w narodzie, ani sympatji u rządu.

Nasze stowarzyszenie techniczne, które dało główny popęd do wykładów popularnych z nauk przyrodzonych—wybrało wczoraj jednomyślnie prezesem swoim p. Reissingera, dyrektora akademji technicznej we Lwowie, który podziękowawszy stowarzyszeniu za okazane mu zaufanie, odpierał napaści, na jakie to młodziuchne stowarzyszenie jest już wystawione. Wpływ jezuitów galicyjskich, któremu kraj zawdzięcza powstanie tak zwanej „świętej familji," złożonej z członków dekorowanych orderami papiezkiemi, usiłuje za pomocą tej familji i jej stronników przeszkodzić wykładom z nauk przyrodzonych jako niezgodnym z nauką biblii. Jest, zdaniem ich, herezją podkopującą wiarę—jakoby ziemia miała się obracać, około słońca. Takie i tym podobne argumenta mające dowieść bezbożności wykładów popularnych z nauk przyrodzonych a tem samem ich szkodliwości, musiał zbijać p. Reissinger, aby zasłonić stowarzyszenie techniczne od napaści naszej zakapturzonej familji świętej.

Do wykrycia męczennika syberyjskiego Sokołowskiego recte Kelmana—w którym *Gazeta Narodowa* niepoślednią odegrała rolę—przyczynił się głównie bawiący obecnie we Lwowie były oficer sztabowy rosyjski, podobno udziałem w ostatniem powstaniu skompromitowany. Przeczytawszy w *Narodówce* tak szczegółową biografię męczennika—oszusta, zaprosił go do siebie w celu zasięgnięcia jeszcze bliższych wiadomości z jego żywota. Po kilku zapytaniach odnoszących się do epoki czynów bohaterskich mniemanego Sokołowskiego na Kaukazie i otrzymanych nań odpowiedzi przekonał się dowodnie, że męczennik łże bezprzykładnie i otworzył naszym patrjotom, których lada baśnią skaptować można—oczy. ♂.

Wiedeń, 11 marca.

Proces Markla.—Wyrok.—Książę Kuza.

Proces skandaliczny, na którego rozprawy publiczne przed tutejszym sądem kryminalnym oczekiwano z taką niecierpliwością, i w którym zajmowano się sprawą znacznych kradzieży i oszustw, jakich dopuścił się Markl kasjer zakładu kredytowego, uchodzącego przez długi czas za podporę ministerstwa Schmerlinga,—zakończony został w dniu onegdajszym z skazaniem Markla na 4 lata ciężkiego więzienia z okuciem w kajdany. Z wyprowadzonego śledztwa okazało się, iż Markl użył niedokładnej kontroli zakładu kredytowego, w której każdy mógł robić co mu się podobało i w której nie jeden się zbogacił, do skradzenia miljonów i użycia takowych na grę loteryjną, Markl stawiał zwykle do 42,000 zł. reńsk. co tydzień na loterję, lecz szczęście nie sprzyjało mu, gdyż mimo wnoszenia wygranych sum do kasy, pozostało tam zawsze pół miljona zł. reńsk. deficytu. Deficyt ten wykryty został przez urzędnika, zastępującego Markla podczas jego słabości. Naczelny prokurator wnioskował za siedmio-letnią karą ciężkiego więzienia, stwierdzając nadzwyczaj zły zarząd zakładu, a z jego mowy było widocznem, iż Markl nie był sam jeden oszustem w zakładzie kredytowym, którego liczni członkowie kierowali się tak długo zasadami centralizacji austrjackiej, o czem już w jednej z poprzednich moich korespondencij doniosłem.

Ks. Kuza który tu niedawno przybył z rodziną i świtą, wyjechał dziś do Paryża bez najmniejszego rozgłosu, i zapłaciwszy poprzednio nie bardzo znaczny rachunek w hotelu. Mówiono tu o przyjęciu go na dworcu kolei przez 15-tu polaków z niejakim księciem Sanguszko na czele, lecz wieść ta okazała się bezzasadną, również jak i pogłoska, iż książę przyjmował w hotelu deputację sławiańskiej besedy. Zwykle w czasie przejazdu bogatych i słynnych imieniem osób, zgłaszają się do nich ludzie, którzy wyrażając im spółczucie i sympatję, proszą jednocześnie o wsparcie. Niektórzy też z tutejszych emigrantów polskich, korzystając z tej okoliczności wystosowali prośbę do księcia o jałmużnę. Lecz biedni ci rycerze nie uzyskawszy żadnej od księcia odpowiedzi, udali się osobiście do niego, z kąd przez adjutanta jego p. Piaseckiego odprawieni zostali z odpowiedzią, iż książę z powodu niezmiernego zajęcia, nie może ich przyjąć. ψ.

Zürich, d. 9 marca 1866 r.

Wydawanie kart pobytu uciekinierom, rozporządzenia policji.—Zebranie członków rad towarzystw zjednoczonych. — Przyczyna nieporozumień i kłótnie pomiędzy członkami rady kierującej.— Sprawozdanie rady kierującej, rewizja rachunków i obejrzenie kapitału żelaznego. —Wyrok na Kasperowicza, wniosek, wybór i owacja.

Dyrekcja policji wczoraj dopiero zaczęła rozdawać naszym uciekinierom karty pobytu na rok bieżący. Dziewięciu uciekinierów za długi i pijaństwo otrzymało rozkaz do natychmiastowego opuszczenia tutejszego kantonu; dwóch osadzonych od tygodnia w areszcie za pobicie szwajcara w miejscu publicznym, ma być pod eskortą wydalonych z granic Szwajcarji,—czterem zaś w skutek intryg opiekuna inwalidów, wstrzymano wydanie kart, dopóki ci nie wykażą źródła swego utrzymania

Wezwani przez Dobieckiego członkowie rad towarzystw zjednoczonych mianowicie, kasy oszczędności i wzajemnej pomocy katonów Nefchatel, Schafhuzy i St. Gallen, o przybycie do Bendlikonu dla wysłuchania usprawiedliwień rady kierującej, z uczynionego jej przez Kasperowicza zarzutu nieuczciwości, zebrali się dnia 5 b. m. w całym komplecie w szynku zum Löwe. Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 2-ej popołudniu i trwało do wieczora. Prezydującym tego posiedzenia obrano członka towarzystwa kasy oszczędności Tretiaka.—Co do nieporozumień zaszłych pomiędzy członkami rady kierującej, i ztąd usunięcia się Kasperowicza z tejże rady, na żądanie tak prezydującego Tretiaka, jako i zebranych członków, udzielił Dubiecki następujące objaśnienie: w końcu miesiąca stycznia r. b., Kasperowicz *v.* Lacki zażądał od Gillera pożyczki beztermiаowej w ilości tysiąca franków z funduszu na dalsze wydawnictwo *Ojczyzny* przez Gillera zebranego, czego gdy nie otrzymał, zaczął manifestować w radzie. Odmawiał podpisu swego na okólnikach, rozporządzeniach i korespondencjach, ganił wszelkie zarządzenia rady, jako to zwołanie kongresu i t. p., nareszcie przed samym wyjazdem Gillera do Paryża wezwał go w imieniu jakoby emigracji, o zaprzestanie wydawania *Ojczyzny* i o przelanie zebranych na ten cel funduszów do kasy stowarzyszeń. Nie otrzymawszy żadnej na wezwanie to odpowiedzi, zaczął rozpuszczać pomiędzy emigracją na członków rady (Dobieckiego i Gillera) potwarcze zarzuty, w końcu usunął się z tejże rady. Intrygą i namową skłonił także do odstępstwa od bratniej z nami jedności genewskie towarzystwo wzajemnej pomocy, którego jest dziś prezesem Kasperowicz. Wezwano następnie Dobieckiego do przedstawienia sprawozdania z czynności rady kierującej, oraz rachunków kasowych.

Po przeczytaniu przez Tretiaka sprawozdania, którego tu dosłowną *kąpią załączam* (¹), oraz po sprawdzeniu rachunków i obejrzeniu kapitału żelaznego składającego się z fałszywych ruskich banknotów, które podobało się radzie kierującej w sprawozdaniu ochrzcić mianem *papierów publicznych*, zebrani dygnitarze uznali jednozgodnie Gillera i Dobieckiego jako ludzi nieposzlakowanej poczciwości i honoru, zaś Lackiego *v.* Kasperowicza jako intryganta i oszczercę. Przed zamknięciem posiedzenia, Tretiak uczynił wniosek, czyby nie należało dopełnić jednocześnie wyboru innego członka do rady kierującej w miejsce Kasperowicza. Ogół zgodził się na to, Dobiecki jednak radził wstrzymać się z wyborami, gdyż nie traci nadziei, że obałamucone przez Kasperowicza towarzystwo genewskie, mając sobie przedstawiony cały stan sprawy w prawdziwem świetle, da się napowrót do zjednoczenia nakłonić (z wykluczeniem naturalnie Kasperowicza ze stowarzyszenia) a wówczas dopiero będzie można przystąpić do wyborów. Tymczasowo zaś na następcę członka rady kierującej zaproponował Dobiecki wybrać sekretarza tejże rady Radomińskiego. Wniosek został przyjęty i posiedzenie na tem ukończono.

Po wyjściu z szynkowni na wniosek Horodyńskiego, Dobiecki zaniesiony został na rękach do drukarni, gdzie cała czereda do północy rozstrzygała sprawy Europy. Θ.

(¹) Z której nie mamy nic do przytoczenia. *P. R.*

Z notatek oficera (*).

Chwilowe uspokojenie umysłów.

Polacy z powodu swej wietrzności i lekkomyślności, łatwo wpadają w ostateczności. Dla nich nic nie znaczy przejść z zupełnej utraty nadziei, do najożywieńszych nadziei. Dla przejścia z jednego stanu do drugiego, dosyć najbardziej nieznacznego powodu. Rozigrana wyobraźnia zaraz przydaje wszystkiemu, Bóg wie jakie znaczenie.

Niech polacy nie mają do mnie pretensji za moje szczerze wypowiedziane zdanie.

Przyznaję polskiemu narodowi wiele innych zalet, lecz obstaję przy swojem zdaniu, że lekkomyślność jest dziedziczną wadą polaków. Wszyscy oni chwalą się tem, że mają wiele ciepła serdecznego, że są ludźmi serca. Zupełnie się na to zgadzam. Lecz wrażliwość znajduje łatwiejszy dostęp do serca niż do głowy. A jeżeli tak jest, to, jak mi się zdaje, dowiodłem mego założenia.

Sami polacy nie przeczą temu, że słuchają pociągu serca, a to często przedstawia im przedmioty w takiem świetle, w jakiem chcą je widzieć, a nie w takiem, w jakiem są rzeczywiście.

Lekkomyślność polaków nieraz uderzała mnie w oczy: lecz nigdy nie okazała się tak namacalną, jak w czasie sprawowania obowiązków namiestnika w królestwie przez hr. Lamberta.

Jeszcze przed przyjazdem hrabiego, zaczęto mówić z całą pewnością, że przywiezie on nadaną konstytucję. Kiedy zaś hrabia Lambert przybył do Warszawy i nie przywiózł konstytucji, zaczęto znów mówić, że hrabiemu polecone zostało ułożyć jej projekt, który przedstawi, skoro obznajmi się z duchem narodu polskiego i jego potrzebami.

Nie można było nie cieszyć się z tej pewności, dla tego, że podziałała ona na umysły bardzo uspokajająco. Nawet od *fałszywych patrjotów* można było usłyszyć coś rozsądnego. Mniemany ich patrjotyzm zaczął mieścić się w ramach zwyczajnych, nie złudnych rozmiarów.

Cóż było powodem tak dobroczynnej zmiany? W części Najwyższy Reskrypt z 6-go (18) sierpnia, do hrabiego Lamberta, przy wyznaczeniu go na namiestnika, a w części łagodne środki przyjęte przez hrabiego po przyjeździe jego do Warszawy.

W reskrypcie bardzo łaskawie było wspomniane o mieszkańcach królestwa polskiego, i ta okoliczność skłoniła wielu do porzucenia obozu zapalonych ultra-patrjotów i przyłączyć się do stronnictwa ludzi, których postępowaniem kierował rozsądek. Osnowa wspomnionego reskryptu znana jest czytelnikom *Dzien. Warsz.*

Względność nowego namiestnika i przyjęte przez niego łagodne środki, polacy tłomaczyli po swojemu i widzieli w nich blizkie urzeczywistnienie tajonych nadziei.

Ale jakież to były środki? Nic więcej nie dowodziły prócz pragnienia uspokoić wzburzone umysły mieszkańców, i powróciwszy ich do zmysłów, skłonić do wzięcia się do istotnej sprawy. wskazanej przez reformę, nadaną 14-go marca. Były to te same środki względności, za pomocą których książę Gorczakow i jenerał Suchozanet probowali już przywrócić spokojność w królestwie; lecz każdy z nich z kolei dochodził do przekonania, iż środki te nie prowadziły do pożądanego rezultatu.

(*) Artykuł ten wzięty jest z *Warsz. Dniew.*

Nie mniej hr. Lambert postanowił jeszcze raz pobrobować wpłynąć za pomocą nich na uspokojenie rozgorączkowanych głów. Ale głowy te były głowami kapryśnych dzieci. Nowy namiestnik wiedział, że za zbyteczną swywolę dzieciom tym dwa razy odbierano ulubione ich cacka (kostjumy) i spodziewał się, że teraz, kiedy im powrócą cacka, dzieci potrafią postępować grzecznie i nie zasłużą znów na karę. Ale dzieci, zawsze są dziećmi. Dzisiejsze cacko znudziło ich— jutro chcą innego! A jak im nie dać, - płaczą. Trzeba zatem albo dać im nowe cacko, albo słuchać płaczu, póki się to nie znudzi, i nie zmusi pogrozić rozbeczanym dzieciom. Nieposłuszne te dzieci wkrótce doprowadziły do ogłoszenia w królestwie stanu oblężenia.

Ale jakże odpowiedziała Polska na łaskawe słowa reskryptu i względność hrabiego Lamberta?

Jak już wspomniałem,—znaleźli się rozsądni polacy którzy z wdzięcznością przyjęli łaskawe odezwanie się o nich Monarchy i względność nowego namiestnika. Ale czy wiele takich się znalazło? Większość kierowana przez komitet centralny, zaraz zaczęła próbować, jak dalego zajdzie względność hrabiego Lamberta.

W Warszawie nie zaniedbali ukazywać się w zakazanych kostiumach—przeszło; zaczęli pleść śmielej— i to przeszło. Ożyli zawrzeli. Prowincje czujnie przysłuchiwały się wszystkiemu co działo się w Warszawie. J znów wszystko poszło po staremu.

Komitet centralny nie zasypiał. Ze wszystkich sił starał się zniweczyć dobroczynny wpływ, jaki sprawiły na umysłach mieszkańców, łaskawe słowa Najjaśniejszego Pana wyrzeczone w reskrypcie, i pospieszył rozpuścić jeden po drugim dwa okulniki.

Jeden z nich nakazywał przez siedm dni odprawiać we wszystkich kościołach modły za poległych w Wilnie; drugi, w imieniu mieszkańców Warszawy,—namawiał rodaków, aby nie wierzyli obietnicom rządu i dalej prowadzili rzecz rozpoczętą.

Damy miasta W., jak się zdaje, chciały zasłużyć na podziękowanie komitetu centralnego, za gorliwe spełnianie jego rozkazów. Pierwszy okólnik, nakazywał, podczas całego czasu żałobnych nabożeństw, zachowywać najściślejszą żałobę. Otóż damy miasta W., pamiętając, że starożytni na znak żałoby rozdzierali swe szaty, chciały naśladować kobiety biblijne. Ukazać się w kościele w rozdartych sukniach, byłoby za wielkiem poświęceniem dla ojczyzny; dla tego postanowiły nie nosić kapeluszy, a osłaniać głowę białemi chusteczkami. W takim stroju damy miasta W. ukazały się na pierwszem żałobnem nabożeństwie. Ale i to było za mało. Którejś z patrjotek przyszła w kościele myśl nienoszenia i rękawiczek. Po co odkładać? Propozycję przyjęto z współczuciem i zaraz na miejscu wprowadzono w wykonanie. Jedna pani zdejmowała drugiej rękawiczki, które w zamian nierozdartych szat, na miejscu zostały zniszczone.

Taka energja *patrjotek*, ożywiła i uspokojonych *patrjotów*. Postanowili oni pokazać, że wykonywają drugi okólnik, to jest dalej prowadzą rzecz rozpoczętą. Następstwem tego postanowienia, było to, że tegoż samego dnia o zmroku, około dwunastu jeźdców, w konfederatkach i czamarkach, przegalopowało pojedynczo z jednej ulicy w drugą.

Czyż nie prawda, że byli to odważni ludzie? Nie zważali na to, że w mieście stoją *moskale*, i pokazali się w zakazanych kostiumach... czyż to nie odwaga? Nie ma co mówić! Ale dla czego odwaga ta ukazywała się o zmroku, kiedy nie można było poznać tych zuchów? Dla czego zuchowie konno się pokazali? Czyż pod konfederatką czasem nie mieli tajnej myśli, że w razie niebezpieczeństwa, konno łatwiej drapnąć?... Czyż nie dla tego samego powodu większość wstępujących do band powstańczych, chciała wstąpić do kawalerji? Nie mówiąc już o dowódcach zawsze starających się dla siebie o dzielne konie, cała szlachta siedziała na koniach i rozumie się, pierwsza zmykała z pola, pozostawiając zgłodniałemu i na wpół pijanemu tłumowi powstańców pieszych, rozprawiać się z wojskami jak można.

Jestem przekonany, że wszystkich dwunastu zuchów z miasta W., z rozpoczęciem powstania poszło do band i rozumie się wstąpiło do oddziału jazdy. Nie raz biedacy musieli zmykać przed pierwszym spotkanym kozakiem.

Za to dostawszy się do jakiego odosobnionego folwarku, jak chwalili się przed córką ekonoma, prawdziwą *patrjotką*, gotową na wszystko dla ojczyzny...

W końcu sierpnia musieliśmy porzucić i patrjotów i patrjotki miasta W.; otrzymaliśmy rozkaz udania się do Częstochowy, gdzie stanęlismy przed odpustem 26 sierpnia (8 września). O tym odpuście opowiem dalej.

---

* Wyjechali z Warszawy: jenerał-major *Korniłowicz*, członek polowego audytorjatu do Lublina; gubernator cywilny gubernji płockiej *Medem* do Płocka i gubernator cywilny gubernji radomskiej, pułkownik *Anuczyn* do Radomia.

* W dniu 13 marca 1866 roku urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan*: płci męzkiej 21, żeńskiej 20, *Starozakonnych*: męzkiej 3, żeńskiej 3, razem 47; zaślubieni *Starozakonni*: Rubinstein Szmul fak., z Naiband Chaną; zmarli *Chrześcjanie*: Grabowski Leopold lat 56 urzędn. k. o.; Szczepański Feliks lat 37 komis. s. l.; Dąbrowski Stanisław lat 30 urzędn.; Dietrich Marja lat 86; Kramer Anna lat 36 służ.; Szczypek Maciej lat 80 wyrobn.; Bulatowski Wincenty lat 75 wyrobn.; Kamińska Eugenja lat 2 cór. kup.; Kuciński Jan lat 2 syn żołn.; Rojewski Edward rok 1 syn doroż.; Gulczyński Kazimierz rok 1 syn rzeźn.; Bednarski Antoni lat 4 syn handl.; Kalinowski Antoni rok 1 i pół syn dozor.; Dawidowski Stanisław lat 3 syn urzędn., Kotkowski Józef lat 3 syn urzędn.; Chmielińska Zofia rok 1 cór. urzędn.; Hoff Kazimierz dni 10 syn mal.; Wrensz Konstancja dni 7 cór. służ.; Domaradzki Włodzimierz dni 5; Rozencwejg Franciszek mies 1 i pół; Głowacka Emilja mies. 1; Dąbrowska Agnieszka mies. 2; Smalkowski Tomasz dni 19; Sodulski Edward dni 20; Barski Szymon dni 23 wychowańcy dziec. Jezus; dziecie płci męzk. nież. *Starozakonni*: Lande Aron lat 2; Prużański Josek dni 10; Dudaszek Zyskind mies. 9; Niper bezim. dni 4; Stygold bezim. dzień.

Kalendarz.

We czwartek, 15 marca, — śśw. Longina i Leontyny. -- Słońce wsch. o godz. 6 min. 17; zach. o godz. 6 min. 2.

W piątek, 19 marca, — śśw. Cyrjaka, Djaka i Tacjana męcz.—Słońce wsch. o godz. 6 min. 15; zach. o godz. 6 min. 4.

Widowiska.

Warszawa, d. 2 (14) marca.

TEATR WIELKI. — *Dziś*, Ostatni raz Opera **Cyrulik Sewilski (Il barbiere di Seviglia)**, i wystąpienie pożegnalne pana Ciampi; przez artystów włoskich, abonament N. 21, lit. A. (Zacznie się o godz. 7-ej). — *Jutro*, Wystąpienie p. Bogdanoff, balet **Sylfidy** (2-gi akt); **Śpiewka Pana Fortunata**; Uwertura z opery **Le pardon de Ploermel**. (Zacznie się o godzinie 7-ej). — *Wczoraj*, dawano opery **Kamień probierczy (La pietra del paragone)**, przez artystów włoskich, **Napój miłosny** (1-y akt), było osób 400.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*. **Helen de la Seigliere.** (Zacznie się o godz. 7-ej).

SALA RESURSY OBYWATELSKIEJ na Krakowskiem-Przedmieściu.—**Europa w Warszawie**, czyli Gabinet Aletoskopów Klemensa Bordato i spółki z Wenecji, składający się z 40 aparatów.—Wystawa na 3 Serje podzielona będzie: Serja 1-a obejmuje Wenecję z główniejszemi budowlami i uroczystościami; 2-ga Rzym z uroczystościami Wielkanocnemi; 3-cia Widoki z całej Europy.— Przyjmują się także zamówienia na oddzielne oglądanie tychże, w wtorki przy podwyższonej cenie t. j. kop. 60 i 30 od osoby, dzieci płacą połowę.—Otwarta od godz. 11 przed połudaiem do godz. 9 wieczorem.—Cena wejścia: od osoby kop. 30, dzieci płacą połowę, to jest kop. 15.

Ceny targowe.

dnia 1 (13 marca). Rodzaj produktów	Korzec od — do ruble srebrne i kopiejki	
Pszenica. Waga 240—250 f.	6 60	8 25
Żyto „ 200—233 f.	4 12½	4 87½
Jęczmień	2 25	3 43½
Owies	2 50	2 55
Groch polny	4 65	5 25
Kartofle	1 50	1 57½

Pud siana od k. 30—35. Pud słom. od k. 22½ — 25;

Dowozy: Pszenicy 100; Żyta 150; Jęczmienia 200; Owsa 200 korcy.

Wiadro okowity od rs. 2 k. 58¾ do rs. 2 k. 66½

Garniec „ od kop. 84½ do kop. 87.

Wymierzono w Urzędzie Kons. wiader 1,644.

KURSA TELEGRAFICZNE
Ajentury Rudolfa Okręt.
Petersburg d. 1 (13) Marca 1866 r.

z Petersburga.	za rubel srebrny		
Weksle na Londyn 3 mies.	30 ⅝	7/16	—
„ Hamburg 3 „	27 ½	⅜	—
„ Amsterdam 3 „	151 ½	—	—
„ Paryż 3 „	320 ½	320	—
„ Berlin 15 dni za 100 R.	—	—	—
5. Pożyczki Stieglitza	—	—	—
6. „ „	—	—	—
7. „ Rothschilda	—	—	—
5% Bilety Bankowe 1 Em	90⅝	91, 2E.	89½
Akcje Wielk. Tow. drog żel. za 125 R.	—	123½	¾
Obligacje „ „	—	94¼	—
6% Metaliki	—	—	—
4% „ Kupon z Lutego	—	—	—
Losy stare	108	108½	—
Losy nowe	105½	—	—
Akcje drogi żel. Warsz.-Terespolskiej	94½	95	—
Półimperjały	6, 42	—	—

Obserwatorjum Meteorologiczne.

1 (13) marca	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po po
Barometr w milimetrach	740 1	737.6
Termometr Reaum.	— 0°9	+ 5.3
Stan nieba	pochm.	pochm.

Największe ciepło + 5.8 R. Największe zimno — 0 0 R.

Z rana d. 2 (14) marca + 1.0 R ciepła

Wysokość wody na Wiśle stóp 6 cali 11.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 2 (14) Marca 1866 r

MONETY.	Żądane Rs.	Żądane Kop	Płacono Rs.	Płacono Kop
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal	—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartości kuponu)				
Obligi Skarbu za rs. 100	85	20	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę	—	—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem	—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu.	—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji I-ej za rs 100.	83	60	—	—
Listy Zastawne III go Okr. Serji 2ej za *100 Rs.	82	10	—	—
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	70	33	69	83
Dowody Kom. Centr. Likw. za 100 Rs	—	—	—	—
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100.	—	—	—	—
6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100.	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100	91	—	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100.	—	—	100	—
„ Sierpniowe za rs. 100.	—	—	100	25
Rosyjska pożycz prem. 1865 rs. 100	108	50	108	—
„ „ „ 1866 „	106	50	105	75
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125.	—	—	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel po frank. 2000 za rs. 100.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	77	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. Warsza.-Wiedeń. po frank. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej za Rs. 100	67	17	66	83
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100	95	—	94	50
Akcje Dro. Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	—	—	—	—

WEXLE.

			Żądane Rs.	Żądane Kop	Płacono Rs.	Płacono Kop
Berlin	100 Tal.	2 m.	115	65	115	50
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	115	50	115	35
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	177	—	—	40
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	7	90	7	89
Paryż	300 Frank.	2 m.	94	65	94	50
Wiedeń	150 Zł. W. A.	2 m.	114	30	114	15
Petersburg	100 Ru. sr.	1 m.	99	50	99	25
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa	„ „	1 m.	99	33	99	16
„	„ „	k. t.	—	—	—	—

*) Wartość kuponu bieżącego od Listów Zastawnych k. 99⅑

*) „ „ „ „ Likwidacyjnych rs 1 k. 15 5/9

KURSA TELEGRAFICZNE
Ajentury Rudolfa Okręt.
z Berlina d. 1 (13) Marca 1866 r.

z BERLINA.	żądają	płacą
5-ta Pożyczka Rosyjska		67 5/9
6-ta „ „		85¼
Obligacje Skarbwo 4%		67⅞
Listy Zastawne 4%		63
Bilety Banku Rosyjskiego		77½
Weksle na Warszawę		77¼
„ Petersburg 3 tygodniowy		86⅛
„ „ 3 miesięczny		85
„ Londyn 3 „		6 23¼
„ Paryż 2 „		80
„ Hamburg 2 „		151½
„ Wiedeń 2 „		97⅞
Koleje Rosyjskie		78¾
Nowa Pożyczka Premjowa		86⅝
Żyto na targu		44¾
„ dostawę późniejszą		43½
z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		102 30
„ Hamburg		76 20
„ Paryż		40 70
Pożyczka Narodowa		63 20
5% Metaliki		61
Akcje Banku Kredytowego		143 30
z PARYŻA.		
Renta 3%		69 80
Akcje Kredytu Ruchomego		707
z LONDYNU.		
3% Papiery (consols)		87¼
Targ zbożowy		—

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(*N. D. 1282*) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych, iż nadesłany drogą urzędową akt zejścia Ludwika Pitota, zmarłego w dniu 14 Marca 1865 r., w mieście Krasnojarsku, Gubernji Jenisejskiej, przesłany został Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Suwałkach, dla nadania mu, odpowiednio artykułowi 94 K. C. P., skutku prawnego.

Warszawa d. 12 (24) Lutego 1866 r.
Z upoważnienia,
Naczelnik Wydziału, Puchalski.

(*N. D. 1281*) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych, iż otrzymany w drodze urzędowej akt zejścia Wawrzeńca Kempińskiego szlachcica, z miasta Lublina, b. wójta gminy Kosarzewa, w Gubernji Lubelskiej, zmarłego w dniu 24 Stycznia 1865 r., we wsi Nazarów. Okręgu Aczyńskim, Gubernji Jenisejskiej, w wieku lat 54, przesłany został Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Lublinie, dla nadania mu odpowiednio art. 94 K. C. P. skutku prawnego.

Warszawa d. 12 (24) Lutego 1866 r.
Z upoważnienia,
Naczelnik Wydziału, Puchalski.

(*N. D. 1280*) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych, iż otrzymany w drodze urzędowej akt zejścia Antoniego Albońskiego, z miasta Szczuczyna, Powiatu Łomżyńskiego, Gubernji Augustowskiej, zmarłego w dniu 21 Stycznia 1864 r. we wsi Nazarów, Okręgu Aczyńskim, Gubernji Jenisejskiej, w wieku lat 21, przesłany został Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Łomży, dla nadania mu odpowiednio artykułowi 94 K. C. P. skutku prawnego

Warszawa d. 12 (24) Lutego 1866 r.
Z upoważnienia,
Naczelnik Wydziału, Puchalski.

(N. D. 1311) *Радомское Губернское Правленіе.*

Примѣняясь къ 1 статьѣ Высочайшаго Указа 1850 г. объявляется бѣжавшему за границу жителю Г. Цмѣлова Опатовскаго Уѣзда Степану Барткевичу проживающему нынѣ безъ дозволенія Правительства въ Австрійской Имперіи, дабы въ продолженіи шести недѣль со дня настоящего вызова возвратился на родину и явился въ ближайшее Полицейское управленіе, въ противномъ же случаѣ согласно 340 и 341 статьей уложенія о наказаніяхъ уголовныхъ и исправительныхъ приговоренъ будетъ къ безвозвратному изгнанію.

* * *

W zastosowaniu się do artykułu 1 Ukazu Najwyższego z roku 1850, wzywa Szczepana Bartkiewicza mieszkańca miasta Cmielowa Powiatu Opatowskiego obecnie za granicą w Cesarstwie Austrackiem bez pozwolenia Rządu przebywającego, aby w ciągu sześciu tygodni od daty niniejsizego wezwania licząc, obecność swą w kraju najbliższej władzy policyjnej zameldował, gdyż w przeciwnym razie na mocy art. 340 i 341 Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych na bezpowrotne z kraju wygnanie skazany będzie.

Г. Радомъ 11 (23) Февраля дня 1866 г.
По порученію Гражданскаго Губернатора,
Совѣтникъ Губернскаго Правленія,
Каменовскій.
за Правителья Канцеляріи, Леховскій.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(*N. D. 60*). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Lubelskiej w Lublinie.*

Zawiadamia, iż na dzień 28 Maja (9 Czerwca) 1866 r. wyznaczony został termin do uregulowania otwartych spadków po: 1. Karolu Giutowt właścicielu dóbr Olbięcina A. B. w Okręgu Kraśnickim Gubernji Lubelskiej położonych; 2. Florentynie Batorewicz wierzycielce sumy Rsr. 3.000 na dobrach Polichna Zawady w tymże Okręgu i Gubernji położonych, ubezpieczonej.

Lublin dnia 22 Listop. (4 Grud.) 1865 r.
Edward Brodowski.

(*N. D. 63*) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Płockiej.*

Po nastąpionej śmierci:

1. Urszuli z Romockich Zielińskiej właścicielki dóbr Łążyna, z przyległościami z Okręgu Lipnowskiego

2. Walentego Mościckiego właściciela dóbr Klice z okręgu Przasnyskiego.

3. Salomei z Grzybowskich Dąbkowskiej, współwłaścicielce dóbr Grzybowo Rukały, lit. B, z Okręgu Mławskiego.

4. Jana Rzeczkowskiego, współwłaściciela dóbr Nasierowo Dolne, lit. A, z przyległościami z Okręgu Przasnyskiego, i wierzyciela sumy złp. 2,000, na tychże dobrach pod Nr. 5 Działu IV stojącej.

5. Wincentego Gadomskiego, wierzyciela sumy złp. 9,400, w Dziale IV pod Nr. 7, na dobrach Smoszewie Okręgu Płockim leżących intabulowanej.

Otworzyły się postępowania spadkowe, do regulacji których, termin na dzień 4 (16) Czerwca 1866 r. przed Pisarzem Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Płockiej jest wyznaczony, i w tym terminie strony interesowane zgłosić się powinny.

Płock dnia 10 Grudnia 1865 roku.
Radca Dworu Perzanowski.

(*N. D. 61*). *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Pyzdrskiego.*

Po śmierci Anny, Konstancji i Franciszku Grzeszkiewiczach właścicielach nieruchomości w mieście Pyzdrach pod Nr. 74, położonej, i gruntów, toczy się postępowanie spadkowe, do uregulowania którego, termin na dzień 19 (31) Maja 1866 roku z rana, w Sądzie wyznacza się, na który strony pod skutkami prawa stanąć winny.

Pyzdry dnia 17 (29) Sierpnia 1865 roku.
Bromski.

(N. D. *62*). *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Radzyńskiego.*

Z powodu nastąpionej w dniu 1 Stycznia 1862 r. śmierci Moszka Gotlowicza Lichtensztejn, właściciela nieruchomości miejskich w mieście Radzyniu pod Nr. 118 lit. A i Nr. 297 położonych; otworzył się spadek do regulacji którego termin na dzień 8 (20) Czerwca 1866 r. w Kancelarji Pisarza tegoż Sądu oznaczony został

Radzyń d. 18 (30) Listopada 1865 r.
M. Slubowski.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(*N. D. 1578*). *Sąd Pokoju Okręgu Mławskiego. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki:

1. Nieruchomości w Mławie pod Nrem 172 przy ulicy Niborskiej, z domu z drzewa, oraz kuźni murowanej, złożonej, dawniej plac pusty Nr. 160 oznaczony, własność sukcesorów Pawła i Marjanny małżonków Paluchowskich stanowiący, na teraz do własności małżonków Jorka doszłej.

2. Domu w mieście Bieżuniu pod Nr. 143 położonego, do własności Hersza Lejb Karniszyn należącego.

Zawiadamia interesentów prawa do tych nieruchomości mieć mogących, iż regulacja do wspomnionych nieruchomości, pierwszej nastąpi w dniu 13 (25) Czerwca roku bieżącego, zaś pod pozycją drugą wymienionej w dniu 4 (16) Lipca tegoż roku bieżącego 1866.

Wzywa ich przeto, aby w dniu tym z dowodami prawa ich usprawiedliwiającemi, przed Pisarzem Sądu tutejszego pod prekluzją praw ich z mocy art. 154 prawa o hypotekach wynikającą stawili się.

Niezgłaszający się zaś właściciel ulegnie skutkom art. 148 i 156 tegoż prawa.

Ogłoszenie decyzji nastąpi w dniach tych samych jak wyżej po dopełnieniu tych czynności.

Mława d. 17 Lutego (1 Marca) 1866 r.
Podsędok,
Asesor Kolegjalny, Sieradzki.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. *1279*) *Dyrekcja Mennicy Warszawskiej.*

Podaje do wiadomości, że dnia 9 (21) Marca 1866 r. o godzinie 11 z rana, odbędzie się w biurze Dyrekcji Mennicy przy ulicy Bielańskiej pod Nr. 607, licytacja „in minus" przez opieczętowane deklaracje na dostawę roczną do Mennicy 500 sążni kubicznych 3-łokciowych drzewa sosnowego opałowego, w szczapach, stosownie do warunków, które każdodziennie z wyłączeniem dni świątecznych w biurze Dyrekcji Mennicy przejrzane być mogą.

Za praetium fisci do licytacji naznacza się rs. 4325, a vadium rs. 450 wynosi.

Przytem zastrzega się, że do rzeczonej licytacji sami tylko właściciele składów drzewa przypuszczeni będą.

Warszawa d. 10 (22) Lutego 1866 r.
p. o. Dyrektora, Busch.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia Dyrekcji Mennicy z d. 10 (22) Lutego r. b. w pismach publicznych zamieszczonego, składam niniejszą deklarację, jako podejmuję się dostawy do Mennicy 500 sążni kubicznych trzy łokciowych drzewa sosnowego opałowego w szczapach 3 lub $1\frac{1}{2}$ łokciowych za sumę rs. N. N. wyraźnie . . . . (wypisać literami wyraźnie bez przekreślań i skrobań) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom objętym w warunkach licytacyjnych. Vadium w ilości rs. 450 załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w Warszawie pod Nr. . . . . przy ulicy . . . . .

w Warszawie dnia 9 (21) Marca 1866 r.
(podpisać imie i nazwisko).

(*N. D. 1572*) *Naczelnik Powiatu Siedleckiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w d. 30 Marca (11 Kwietnia) r. b. o godzinie 12-ej w południe, w biurze tutejszego Powiatu, odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje licytacja in minus na reperacją domu miejskiego w Siedlcach, w którym jest pomienione biuro Magistratu, poczynając od sumy rs. 2,243 kop. $91\frac{1}{2}$ anszlagiem przez Komisją Rządową Spraw Wewnętrznych zatwierdzonym objętej

Mający przeto chęć podjęcia się tej entrepryzy, winien złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, deklarację opieczętowaną podług wzoru poniżej zamieszczonego napisaną, w której wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek, lub przekreśleń, winni oznaczyć sumę, za jaką w mowie będącej entrepryzy podejmuję się tudzież złożyć w Kasie Powiatu tutejszego vadium gotowizną wyrównywającą $\frac{1}{10}$ części sumy anszlagowej t. j. rs. 225, które nieutrzymującemu się przy licytacji, zaraz zwrócone będzie i kwit na złożone do deklaracji dołączyć.

Warunki pod któremi licytacja odbywać się będzie, w każdym czasie w biurze Powiatu przejrzane być mogą

Siedlce d. 24 Lutego (8 Marca) 1866 r.
Rzewuski.

Wzór do Deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczeknika Powiatu Siedleckiego z dnią 24 Lutegz (8 Marca) roku 1866 Nr. 3352, podaję niniejszą deklaracją, iż podejmuję się reperacji domu miejskiego w Siedlcach, w którem obecnie pomieszczone jest biuro Magistratu za sumę N. (tu wypisać literami sumę za jaką konkurent podejmuje się entrepryzy), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Dowód na złożone w Kasie vadium w kwocie rs. 225, zwrot którego w razie nieutrzymania się do rąk moich, lub przesłania takowego pocztą na mój koszt (tu wyrazić dokąd vadium ma być odesłane). Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku 1866.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

(*N. D. 1533*). *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie.*

Z powodu niedojścia do skutku powtórnej licytacji na dostawę dla Szpitala Dzieciątka Jezus w r. b. materjałów do odzieży i bielizny, naznacza się trzeci termin na dzień 8 (20) Marca r. b. o godzinie 11-ej z rana.

Bliższe objaśnienia i warunki dostawy tej dotyczące, są do przejrzenia w Kancelarji Szpitala Dzieciątka Jezus z wyjątkiem świąt każdodziennie.

Warszawa d. 26 Lutego (10 Marca) 1866 r
Opiekun Prezydujący, Mianowski.
Pomocnik Nadzorcy, Mucharski.

(*N. D. 1570*) *Zarząd Zakładu Wód Mineralnych.*

Podaje do wiadomości, że w d. 23 Marca (4 Kwietnia) r. b. o godzinie 11 z rana, odbędzie się przed Zarządem Wód Mineralnych w Ciechocinku, licytacja przez opieczętowane deklaracje in minus, napisane na papierze stemplowym w formie poniżej przepisanej, na dostawę dla Łazienek:

Węgli kamiennych maszynowych w bryłach korcy 1100.

Drzewa opałowego sosnowego sażeni sześcien. miary ros. 10.

Oliwy Leccer funtów 210, łoju topionego funtów 50, konopi funt. 35, blejwasu funt. 15, skory mastrychtowej funt. 10, dratwin funt. 5, targanu funt 40, tektury $\frac{1}{4}$" gr. arkuszy 5.

Cena do licytacji in minus ustanawia się:

Do węgli na kop. 84 za korzec, do drzewa na rs. 15 za sażeń kubicz., do oliwy na kop. 27 za funt, do łoju na kopieiek $12\frac{1}{2}$ za funt, do konopi na kopiejek 13 za funt, do blejwasu na kop. $9\frac{1}{2}$ za funt, do skóry mastrychtowej na rs. 1 kop. 20 za funt, do dratwin na kop. 17 za funt, do targanu na kop. 10 za funt i do tektury na kop. $37\frac{1}{2}$ za arkusz.

Vadium do licytacji wymagane jest w $\frac{1}{10}$ części wartości licytowanego przedmiotu, mianowicie: do węgli rs. 92, do drzewa rs. 15, oraz do materjałów dychtunkowych i smarowych w kwocie rs. 9 kop. 80. Na koszta zaś ogłoszeń: do węgli rs. 8, do drzewa rs. 1 kop. 50 i do materjałów dychtunkowych i smarowych rs. 1 kop. 20.

Bliższe warunki mogą być przejrzane każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne, w biurze Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku.

Ciechocinek d. 11 (23) Lutego 1866 r.
Prezydujący, Rejewski.

Wzór do deklaracji.

Stosownie do ogłoszenia z d. 11 (23) Lutego 1866 r. Nr. 32, składam niniejszą deklaracją, iż obowiązuję się dostawić na potrzebę Łazienek w Zakładzie wód mineralnych w Ciechocinku, podług warunków mi znanych i przezemnie przyjętych następujących materjałów:

(Tu należy wypisać literami ilość materjałów i ich cenę odstąpioną in minus)

Kwit Kasy Zakładu Wód mineralnych w kwocie rs. (wypisać) na złożone vadium, oraz na koszta ogłoszeń rs. (wypisać) dołączam.

Mieszkam w . . . . .
Pisałem dnia . . . . .
(podpis imie i nazwisko).

Adres:

Do własnych rąk Prezydującego w Zarządzie wód mineralnych w Ciechocinku.

Deklaracja na dostawę materjałów opałowych i dychtunkowych.

(*N. D. 1542*) *Urząd Leśny Łaznów.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że stosownie do rozporządzenia Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z daty 6 (18) Stycznia r. b. Nr 54,971, w Kancelarji Podleśnego Straży Bendzelni, w Kolonji Bendzelno o 5 wiorst od Stacji kolei Warszawsko-Wiedeńskiej Rokiciny położonej w dniu 9 (21) m. i r. b. od godziny 2 po południu odbywać się będzie w terminie skróconym licytacja in plus na sprzedaż ogółową drzewa w cięciu Nr. 1 w Okręgu II, Obrębu Mikołajew Straży Bendzelni znajdującego się, a na rs. 1,231 kop. 24 ocenionego. Vadjum rs. 124 oznacza się oraz utrzymujący się przy kupnie winien będzie zaraz złożyć połowę należności wraz z plusem za drzewo kupne przypadającej, inne warunki i wykazy oszacowania każdodziennie w Kancelarji Urzędu Leśnego przejrzane być mogą.

Wiączyn d. 22 Lut. (6 Marca) 1866 r.
Nadleśniczy Starszy, Wojczyński.

(*N. D. 1516*). *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego.*

W biurze Zarządu Górniczego O-gu Wschodniego w Kielcach d. 14 (26) Marca 1866 r. o godzinie 3-ej po południu odbywać się będzie licytacja in minus przez deklaracje opieczętowane na papierze stemplowym ceny kop. 30 przed terminem licytacji podawać się mające podług wzoru niżej zamieszczonego, na dowóz w ciągu roku 1866 drzewa w sążniach z lasu prywatnego Chełmce do Zakładu Sielpia i Białogon w wartości rs. 8,559.

Składający deklaracye obowiązani do tychże dołączyć kwity kasy Skarbowej na złożone vadium rs. 855 k. 90, koszta ogłoszeń rs. 6.

Vadium składane być może gotowizną albo w papierach publicznych procentowych, koszta zaś ogłoszeń tylko gotowizną.

Włościanie gromadnie o powyższe dowozy ubiegać się chcący, jako wolni od składania vadium, w miejsce takowego dołączą do deklaracji świadectwo przyjęcia solidarnej odpowiedzialności przez właściwą władzę wydane i kwity kasy na złożone koszta ogłoszeń.

Warunki licytacyjne oraz ceny na precjum oznaczone w godzinach biurowych przejrzane być mogą w Wydziale Górnictwa w Warszawie i biurze Okręgu w Kielcach.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego z d. 17 Lutego (1 Marca) 1866 r. N. 1810, podaję niniejszą deklarację, że podejmuję się dowozu w r. 1866 r. drzewa z obrębu Chełmce lasu prywatnego do Zakładów Sielpia i Białogon z odstąpienieniem od cen podanych na precium do licytacji procentu (wypisać procent liczbą i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom zamieszczonym w warunkach licytacyjnych przezemnie odczytanych i zrozumianych.

Kwity kasowe na złożone vadium i koszta ogłoszeń dołączam, które wrazie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N., najbliżej stacji pocztowej N.

Pisałem w N., dnia N., roku 1866.
(Podpisać imię i nazwisko).

Adres deklaracji.

Deklaracja do dowóz drzewa w sążniach w r. 1866 do Zakładu Sielpia i Białogon z obrębu Chełmce lasu prywatnego.

Deklaracje mają być pieczętowane lakiem, a nie mogą być skrobane, ani poprawiane pod nieważnością tychże.

Kielce, 17 Lutego (1 Marca) 1866 roku.
w zast.: Zaorski.
Sekretarz Okręgu, Wędrychowski.

(N. D. 1541) *Пеплуєская Таможня.*

Симъ объявляетъ что 14 (26) Марта сего 1866 года, а въ случаѣ испродажи и на слѣдующіе дни, съ 12 часовъ утра, будутъ въ сей Таможнѣ продаваться бумажные, шерстяные, льняные, чай и другіе мѣлочные товары, по оцѣнкѣ на четыре ста шестьдесятъ четыре рублей семь коп. серебромъ.

Пеплувокъ 21 Февраля 1866 года.

(N. D. *1566*). *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Seweryna Młodzianowskiego, obywatela w Warszawie pod Nem. 1092*a* zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Stanisława Rotwanda Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 1779 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 1,500 z procentem 5% od d. 10 Marca. n. s. 1865 r. i kosztów od Marcina Zarzeckiego obywatela właściciela nieruchomości Nr. 1531*a*. położonej, we wsi Wierzbowo okręgu Łomżyńskim Gubernji Augustowskiej zamieszkałego, zamieszkanie prawne w Warszawie pod Nr. 1531*a*, obrane mającego, protokółem Józefa Kurman Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 21 Maja (2 Czerwca) 1865 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Chmielnej pod Nr 1531*a*, na gruncie emfiteutycznym, z którego opłaca się corocznie czynsz w ilości rs. 6 k 69 i pół. Zgromadzenie księży misjonarzy Warszawskich w cyrkule Policyjnym i Administracyjnym 10 w jurizdykcji Sądu Pokoju okręgu i miasta Warszawy wydziału III, położona, prawem własności do Marcina Zarzeckiego obywatela należącą, w posiadaniu obecnie Kornelego Kozłowskiego, byłego właściciela tej nieruchomości do dnia 12 (24) Czerwca 1865 r zostająca. poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, przybliżonej rozległości około łokci kwadratowych 2380 mająca.

Na gruncie tej nieruchomości są następująca zabudowania:

1. Kamienica masiv murowana o parterze i dwóch piętrach z suterenami i piwnicami, blachą kryta, trzy kominy murowane mająca.
2. Oficyna masiv murowana z piwnicami suterynią, o parterze i dwóch piętrach, blachą kryta, pięć kominów murowanych mająca.
3. Oficyna masiv murowana o parterze i dwóch piętrach blachą kryta, dwa kominy murowane mająca, ma na dole wozownią i dwie stajnie, tudzież bramę dwuskrzydłową z furtką.
4. Komórki w części murowane w części z drzewa piętrowe, blachą kryte, i suteryną z kominikem małym murowanym, z boku na zewnątrz są schody drewniane do komórek piętrowych, a pod któremi to schodami jest komórka z desek.
5. Kloaka z drzewa w połowie deskami a w połowie blachą kryta.
6. Podwórze w większej części kamieniem polnym wybrukowane, w którym jest studnia z pompą drewnianą, rurą żelazną, z wahadłem żelaznem wystawą osłoniona. Część podwórza jest sztachetami ogrodzona i stanowi mały ogródek z trzema drzewami winogrona dzikiego.
7. Mur między komórkami a oficyną.
8. Parkan z desek.
9. Podwóreczko małe.

W nieruchomości tej jest 18-tu lokatorów z imion i nazwisk, oraz ilość ceny najmu uiszczających w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Stanisława Rotwanda Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 1779 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w kancelarji Trybunału tutejszego w wydziale I-ym złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu na ręce Mikołaja Pisarskiego urzędnika tegoż Magistratu.
2. Emerykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy wydziału III w Warszawie pod Nr. 405 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom d. 27 Maja (8 Czerwca) 1865 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d. 29 Maja (10 Czerwca) 1865 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 23 Lipca (4 Sierpnia) 1865 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Stanisław Rotwand Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane

Warszawa d. 11 (23) Czerwca 1865 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie dnia 12 (24) Czerwca 1865 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Następnie po odbyciu w dniach 23 Lipca (4 Sierpnia) 6 (18) Sierpnia i 20 Sierpnia (1 Września) 1865 r. trzech publikacji zbioru objasnień i warunków sprzedaży subhastowanej nieruchomości Trybunał Cywilny Gubernji Warszawskiej w Warszawie wyrokiem w tym ostatnim terminie wydanym, termin do przygotowawczego przysądzenia nieruchomości Nr. 1531*a*, na dzień 9 (21) Września 1865 roku godzinę 10 z rana wyznaczył. Termin ten odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w miejscu jego posiedzeń w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549, a licytacja rozpocznie się od sumy rs. 10,000 którą popierający sprzedaż za nieruchomość rzeczoną postępuje. W terminie zaś ostatecznego przysądzenia licytacia rozpocznie się od 2/3 części szacunku taksą biegłych wykrytego.

Warszawa d. 21 Sierpnia (2 Września) 1865 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

W terminie powyższym to jest dnia 9 (21) Września 1865 r. Trybunał Cywilny Guberji Warszawskiej w Warszawie nieruchomość N. 1531*a*, tymczasowo Stanisławowi Rotwandowi za sumę rs. 10,000 przysądził, a zarazem wyrokiem jednocześnie wydanym termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na dzień 29 Października (10 Listopada) 1865 r. godzinę 10 z rana wyznaczył. Termin ten odbędzie się również na jawnej audyencji Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w miejscu zwykłych jego posiedzeń w Warszawie pod Nr. 549.

Warszawa d. 11 (23) Września 1865 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

Termin powyższy dla zaszłych sporów spełzł bez skutku następnie Trybunał, po prawomocnem rozsądzeniu tych sporów, wyrokiem z dnia 18 Lutego (2 Marca) 1866 r. nowy termin do ostatecznego przysądzenia powyż rzeczonej nieruchomości na dzień 6 (18) Kwietnia 1866 r. godzinę 10 z rana wyznaczył.

Termin ten odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w wydziale III przy ulicy Długiej pod Nr. 549 w miejscu zwykłych posiedzeń, a licytacja rozpocznie się od sumy rs. 19,812 jako 2/3 części szacunku taxą biegłych wykrytego.

Warszawa d. 22 Lutego (6 Marca) 1866 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 1585)

Podpisany Obrońca przy Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie, pod Nr. 532 mieszkający, oznajmia niniejszem, iż kolonja na Saskiej-Kępie Nr. 21 oznaczoną, z prawej strony Pragi zaraz na wstępie położona, sprzedaną zostanie przez publiczną licytacją w drodze działów, wyrokami Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej, w dniu 11 (23) Marca i w dalszej kontynuacji w dniu 12 (24) t. m. 1854 r. Sądu Apelacyjnego, w dniu 29 Grudnia (10 Stycznia) 1855/6 r., oraz Rządzącego Senatu Departamentu IX, na dniu 29, 30 i 31 Października (10, 11 i 12 Listopada) 1857 r. na powództwo Eufrozyny Szenke, przeciwko S-om Jakóba Jobs, jako to: Juljannie z Kochów, po Jakóbie Jobs pozostałej wdowie, w imieniu własnem, oraz jako matce i opiekunce nieletnich, Jakóba syna oraz Joanny córki czyniącej, Marjannie Jobs, córce pełnoletniej, Juljannie z Jobsów Grünke, Michała Grünke kolonisty małżonce, w asystencji i za upoważnieniem męża swego czyniącej, Ludwiki Pietrzyk obywatelowi, jako przydanemu opiekunowi nieletnich Jobsów zapadłemi, nakazanych.

Kolonja na sprzedaż wystawiona, składa się z przestrzeni gruntu ornego i łąk, mórg 18 prętów 188, posiadana jest prawem emfiteutycznym wieczysto-czynszowym, a tytuł domini directi, należy do magistratu miasta Warszawy, stanowi pozostałą własność po Janie i Marjannie Elzbiecie dwóch imion z Dejów Jobsach małżonkach, obecnie należy do Eufrozyny Szenke i S-w Jakóba Jobs Lezy, w Gubernji Warszawskiej w Powiecie i Okręgu Warszawskim w Gminie Warszawa, część pierwsza, w parafji Praga pod jurysdykcją Sądu Pokoju Wydziału IV Miasta Warszawy.

Budowle w tejże kolonji znajdują się następujące:

a) Dom mieszkalny z bali w słupy stawiany, zawiera cztery izby. sień z wyprowadzonym kominem murowanym.

b) Dom mieszkalny z drzewa w węgieł na podwalinach z kominem murowanym nad dach wyprowadzonym, cztery izby i sień, obecnie spalony, ubezpieczony w kadastrze ogniowym na rubli 478.

c) Altanę czyli salę okrągłą do tańca, gontami krytą, na piwnicy drewnianej zbudowaną, mającą okien siedm i dźwi troje.

d) Oborę wraz z wozownią i pułapem.

Z kolonji tej, opłacają się podatki zwyczajne i czynsz roczny do Magistratu Miasta Warszawy, oszacowana przez biegłych sądownie wyznaczonych na rsr. 1,080, z opinją niemożności podzielenia takowej w naturze, które to oszacowanie wyrokiem Trybunału zatwierdzonem zostało.

Sprzedaż wspomnionej kolonji, odbywać się będzie przed W. Wiśniewskim. Asesorem Trybunału, wyrokami Trybunału Cywilnego Warszawskiego do tej czynności delegowanym.

Zbiór objaśnień i warunki sprzedaży, przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego Wydziału I i u podpisanego Obrońcy sprzedaż tę popierającego.

Licytacja odbywać się będzie w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej, w domu rządowym w oficynie przy placu Krasińskich zwanego, pod Nr. 549 i takowa zaczynać się będzie od sumy 1,800 rsr. jako wartości przez biegłych ustanowionej

Po odbyciu pierwszego terminu na dniu 8 (20) Października r. b. dalszy termin do odbycia przygotowawczego przysądzenia, wyznaczony został na dzień 22 Listopada (4 Grudnia) 1860 r. godzinę 9 i pół z rana.

Warszawa dnia 24 Paźdz. (5 Listop.) 1860 r.
Leon Chraszczewski,
Obrońca przy Senacie.

Następnie po odbyciu przygotowawczego przysądzenia kolonji Nr. 21 w terminie wyżej wskazanym, dalszy termin do ostatecznego stanowczego przysądzenia tejże kolonji, na dzień 26 Grudnia (7 Stycznia) 1860/1 r. wyznaczony został w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Warszawskiego o godzinie 4 z południa, w Wydziale I niniejszem czyniąc zawiadomienie.

Warszawa dnia 8 (20) Grudnia 1860 r.
Leon Chraszczewski,
Obrońca przy Senacie.

W dniu 5 (17) Stycznia 1861 r. rzeczoną kolonją zalicytowała Juljanna z Kochów Jobs, po Jakóbie Jobs wdowa. Ponieważ jednak stosownie do świadectwa Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału I, daty 17 (29) Stycznia 1866 r. nowonabywczyni warunkom licytacyjnym dotychczas zadosyć nieuczyniła, stosownie do art. 737, 738 i 739 K. P. S., na żądanie Eufrozyny Szenke, współwłaścicielki kolonji Nr. 4 na Saskiej Kępie położonej, w tejże zamieszkałej, zamieszkanie prawne do tego interesu u podpisanego Ksawerego Chraszczewskiego Patrona, pod Nr. 545 w Warszawie zamieszkałego, obrane mającej, sprzedaż powyższej kolonji w drodze relicytacji, za popieraniem podpisanego Patrona nastąpi, na koszt i risico nowonabywczyni.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się w dniu 29 Marca (10 Kwietnia) 1866 r. na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału I o godzinie 10 z rana. Wadjum rsr. 450.

Licytacja zacznie się od sumy rsr. 1,080, jako szacunku przez biegłych wynalezionego.

Warunki przejrzeć można w kancelarji podpisanego Patrona, oraz u Pisarza Trybunału Cywilnego Wydziału I-go w Warszawie.

Warszawa dnia 1 (13) Marca 1866 roku.
Ksawery Chraszczewski Patron.

(N. D. 1583) W d. 3 (15) b. m. i r. o godzinie 10 rano na placu Nowe-Miasto t. d. o godzinie 11 rano na Starem-Mieście, i w d., 4 (16) t. m. o godzinie 10 rano na Grzybowie w Warszawie prawnie zajętę ruchomości jako to: meble machoniowe, palisandrowe, jesionowe, wódka słodka, szumówka, i. t. p., przez publiczną licytacją sprzedane będą.

Czamański, Komornik.

(N. D. 1582) Podaje do wiadomości: że w dniu 4 (16) Marca r. b. o godzinie 12 w południe na targu publicznym Grzybów zwanym, i w d. 9 (21) Marca t. r. o godzinie 12 w południe na targu w Warszawie prawnie zajęte ruchomości jesionowe, machoniowe, sosnowe, lipowe, brzozowe, i olszowe, jako to: krzesła, stolik, toaletka, umywalnik, szafy, łóżka, stoły, krzesła, i. t. p., przedmiota, oraz w d. 4 (16) Marca r. b. o godzinie 3 z południa na targu publicznym Wojenny-plac zwanym w Warszawie prawnie zajęte konie, to jest: ogier gniady lat około 4, ogier kasztanowaty około lat 3, i ogier gniady lat około dwóch, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

J. Kurman, Komornik.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 1531)

Plenipotencją wystawianą przez JW. Barona v. Tresków na imię Juijusza v. Unruh, odwołuję się powtórnie, jako nie ważną

Zakrzew d. 8 Marca 1866 r.
Rudolph v. Tresków.
(3560)

(N. D. 1297) Podaje do powszechnej wiadomości, iż **bilet Lombardowy** wydany za Nr. 735 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 14 Marca 1866 roku to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji.
(2946)

(N. D. 1320) Podaje do powszechnej wiadomości, iż **bilet lombardowy** wydany za N. 2983 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w sześć tygodni od dnia 14 Marca roku 1866 to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. (3031)

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego—Za pozwoleniem Cenzury. *DODATEK.*

Do dzisiejszego Numeru dołącza się osobny Dodatek N. 30.